Po konfiskacie nakład drugi.

Na st. 2: Pochód faszyzmu w Niemczech

cz. NR. 143 (4936) WARSZAWA, WTOREK 26 KWIETNIA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

Na „finiszu"

Od osoby, związanej ściśle przez szereg lat z państwową polityką gospodarczą, otrzymujemy artykuł, na który zwracamy uwagę naszych czytelników i opinji publicznej; **Red.**

Gdy rok budżetowy 1930/31 zamknięty został stosunkowo skromną cyfrą deficytu, wynoszącą okrągło 50 miljonów zł., to **rok 1931/32** (od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932), według oświadczenia, złożonego prasie przez p. ministra Jana **Piłsudskiego, przynosi już około 200 miljonów zł. deficytu.**

Tak znaczna przewyżka wydatków państwowych nad dochodami pochodzi z **przyczyny systematycznego kurczenia się strony przychodowej budżetu.** Jeżeli porównamy bowiem wyniki r. 1929/30 i ostatniego roku budżetowego 1931/32, to stwierdzamy **spadek dochodów, wynoszący okrągło 800 miljonów,** co stanowi 26% w okresie dwuch lat.

Przy najbardziej wszakże optymistycznych przewidywaniach budżet uchwalony przez sejmową większość „sanacyjną" (2,450 milj. zł.) winien być uznany za deficytowy w granicach **nie niżej 500 milj. zł.**

W świetle powyższych cyfr uwidacznia się jaskrawo elementarna prawda, że dochody państwowe zależą nie tyle od wysokości stawek podatkowych, ile od **ogólnego stanu ekonomicznego kraju.**

Ta **prawda,** niestety, została przez nasze czynniki kierownicze zapoznana do takiego stopnia, że w czasie ostatniej sesji budżetowej obecny **minister skarbu nietylko nie wystąpił z żadnym programem gospodarczym, lecz pominął nawet kwestie kryzysu gospodarczego**

Jednocześnie **nowe podatki** — przy zanikającej systematycznie sile płatniczej ludności — z natury rzeczy nie mogą dać poważniejszego efektu i nie mogą żadną miarą wypełnić rosnącej wciąż dziury w budżecie państwowym.

Konferencja pierwsza znalazła swój epilog w przemówieniu p. **Sławka** na „ad hoc" zwołanem specjalnem posiedzeniu Klubu BBWR. Napróżno jednak szukalibyśmy w tej enuncjacji jakichkolwiek wskazań programowych. Najbardziej istotna część przemówienia p. **Sławka** zawierała apel do ofiarności społeczeństwa. Przytaczamy ostatni ustęp:

„Dzisiejsza sytuacja wymaga od nas wielkich ofiar. Kryzys jest wojną gospodarczą, wymagającą wielkich ofiar. Jak każda wojna. Chodzi o to, żebyśmy się nie wstydzili w przyszłości za stosunek nasz do tych czasów i do tych ofiar, których wymaga krytyczna sytuacja gospodarcza, jak owi panowie z 1912 r.".

Śmiemy twierdzić, że zarzut p. **Sławka** skierowany został pod niewłaściwym adresem. We współczesnych państwach bowiem ofiarność obywateli, gdy chodzi o finanse państwowe, znajduje swoje kryterjum w wywiązywaniu się z obowiązków podatkowych. Otóż społeczeństwo wywiązywało się z obowiązków w okresie dobrej, a także li tylko znośnej konjunktury, o tyle dobrze, że po pokryciu trzymiljardowych budżetów **Rząd miał możność osiągnięcia pokaźnych nadwyżek kasowych.** Jeżeli dzisiaj, w rezultacie długotrwałego kryzysu, wpływy skarbowe — mimo masowych licytacji — nie dopisują, to **apel do ofiarności społeczeństwa trafia w próżnię.**

Zdolność płatnicza ogółu ludności jest do cna wyczerpana, a zatem bezcelowem jest odwoływanie się do sumienia obywatelskiego szerokich rzesz, które staczają się coraz szybciej na dno nędzy. Stoją one wobec szalejącego kryzysu bezbronne i pozbawione jakiejkolwiek racjonalnej opieki ze strony władzy państwowej.

Społeczeństwo nie zrozumie apelu p. **Sławka,** jak nie rozumie uporczywego milczenia p. **Prystora.**

Ze swej strony **opinja publiczna** nie żąda od czynników, obecnie Polską rządzących, żadnych „ofiar"; **domaga się jedynie pozytywnego planu i konkretnych czynów.**

Nikt nie żąda też „ofiar" od popierających Rząd i wzajemnie przezeń popieranych karteli. Jeżeli jednak 99% ludności woła o poskromienie nadmiernych apetytów tuczących się na chorym organiźmie narodowym jednostek, to, doprawdy, tak elementarna sprawiedliwość społeczna, jak i najżywotniejsze interesy państwowe dyktują **konieczność zmiany obecnego systemu rządzenia.**

Na tle rządowej polityki biernego wyczekiwania apel p. **Sławka** wywołał jedynie wrażenie, że **przywódcy „sanacyjni" tracą wiarę we własne siły.**

Wogóle od pewnego czasu w obozie rządzącym przybierają na sile nastroje minorowe i przemówienie p. **Sławka** nie zawiera już w sobie żadnej nuty radosnej.

Co za różnica w porównaniu z beztroskim wigorem, jaki panował jeszcze przed rokiem! Gdy wówczas po „zwycięskich" wyborach słyszeliśmy wciąż radosne nawoływania do „wyścigu pracy", to dzisiaj, gdy „sanacja" znalazła się **na finiszu,** o żadnych wyścigach się już nie mówi.

WYŚCIG SIĘ NIE UDAŁ!

Zrozumiała to już dawno opinja publiczna i, nie zważając na hałaśliwą reklamę, nie łączy żadnych nadziei z drugą konferencją b. premjerów, jak nie przywiązywała tej wagi do pierwszej.

WYŚCIG SIĘ NIE UDAŁ!

Nemo.

„Konferencja premjerów"
bez udziału marsz. Piłsudskiego

Wczoraj odbyła się na Zamku pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzeczypospolitej t. zw.

konferencja premjerów

z udziałem pp. **Bartla, Prystora, Sławka i Świtalskiego,** ale

bez udziału

p. marsz. **Piłsudskiego.**

Nieobecność p. marsz. **Piłsudskiego** stanowi niespodziankę dla prowincjonalnej i sensacyjnej prasy „sanacyjnej", która od kilku dni zapowiadała

„wielkie decyzje"

w wyniku „konferencji" podkreślając kilkakrotnie, że **odroczono** jej termin w oczekiwaniu na powrót marsz **Piłsudskiego.** Stopień „poinformowania" pism „sanacyjnych" o zamiarach „czynników miarodajnych" wygląda, jak widzimy, dość... drastycznie. Wczorajszy **„Kurjer Czerwony"** daje do zrozumienia, że p. marsz. **Piłsudski** nie przybył na Zamek z tego względu, iż nie uczestniczył w naradzie poprzedniej w Spale. Pp. **Zawadzki** i Jan **Piłsudski** nie byli, jak twierdzi **„Kurjer Czerwony",** zaproszeni na konferencję.

***

Przypuszczać wolno że p. marsz. **Piłsudski** zachowuje dla siebie rolę — powiedzmy —

„super - arbitra",

nie chce zatem występować na konferencji na „równej stopie" z pp. **Sławkiem, Bartlem, Świtalskim** i **Prystorem.**

Co się tyczy „sensacji" na temat, z kim rozmawiał w Krakowie p. **Bartel** i gdzie zamieszkał w Warszawie,—nie powtarzamy ich, bo sądzimy że to jest sprawa zupełnie prywatna p. prof. **Bartla.**

***

Jest rzeczą charakterystyczną, że **„Gazeta Polska"** wogóle nie wspomina o „konferencji premjerów". Widocznie t. zw. pułkownicy nie pochwalają takich zdrożnych rzeczy.

Pierwszy Maj w Warszawie
Program obchodu

O godz. 8 rano ZBIÓRKA dzielnic P. P. S. i klasowych związków zawodowych:

1) „ŚRÓDMIEŚCIE" — przy ul. Wareckiej 7;

2) „STARÓWKA"—przy ul. Długiej 19;

3) „POWIŚLE" — przy ul. Czerwonego Krzyża 20;

4) „CZERNIAKÓW" — przy ul. Nowosieleckiej 1;

5) „MOKOTÓW" — przy ul. Chocimskiej 23;

6) „OCHOTA" — przy ul. Przemyskiej 18;

7) „WOLA" — przy ul. Wolskiej 44;

8) „JEROZOLIMA" — przy ul. Leszno 53;

9) „POWĄZKI"—przy ul. Dzielnej 95;

10) „MARYMONT" — przy ul. Plac Wilsona;

11) „PRAGA" — przy ul. Targowej 44;

12) „NOWE BRUDNO" — przy ul. Siedzibnej 5.

ZBIÓRKA CENTRALNA odbędzie się o g. 11 r. na PLACU GRZYBOWSKIM; stamtąd ruszy pochód ulicami Warszawy.

O g. 2 pp. odbędzie się AKADEMJA 1-MAJOWA w sali teatru „ATENEUM" przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

W. O. K. R. P. P. S.
RADA ZAWODOWA M. WARSZAWY.

Rozruchy głodowe w Żyrardowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Bezrobotni robotnicy Żyrardowa od dłuższego czasu pozbawieni są jakiejkolwiek pomocy; codziennie przeto zbierają się przed Magistratem i miejscowym P. U. P. P. domagając się PRACY I CHLEBA, oraz DORAŹNYCH zapomóg.

Wczoraj, podobnie, jak i w dniach poprzednich przed magistrat przybyli bezrobotni. Przed magistratem zgromadzony był już silny oddział policji, który szpalerem otaczał gmach. Robotnicy zaczęli domagać się pracy i chleba. W pewnym momencie na stojące szeregi policji zaczął naciskać tłum, na czele którego znajdowały się kobiety z dziećmi. Policja przystąpiła do rozpraszania demonstrantów. Ponieważ siły policyjne, zgromadzone przed magistratem nie mogły uporać się z tłumem, wezwana została na pomoc policja konna, która w sile kilkunastu jeźdźców, PO GODZINNEJ NIEPRZERWANEJ SZARŻY, przywróciła spokój.

W czasie rozpraszania tłumu policja aresztowała kilkanaście osób, z których kilka wzburzony tłum odbił, obrzucając jednocześnie policję kamieniami.

Tłum zaatakował następnie komisarjat policji, dokąd przeprowadzono część aresztowanych. Usiłowania uwolnienia aresztowanych nie odniosły skutku, gdyż na odsiecz oblężonej policji przybyła szturmowa kompanja policyjna w hełmach oraz oddział policji konnej, która po dłuższej akcji rozproszyła demonstrantów.

Przez cały dzień po zajściach krążyły po mieście liczne oddziały uzbrojonej w karabiny policji.

W mieście panuje ogromne wzburzenie i rozgoryczenie.

„Narada gospodarcza"
w sali Senatu

Dzisiaj ma obradować w sali Senatu Zjazd Izb przemysłowo - handlowych, organizacji rolniczych oraz Izb rzemieślniczych. Część prasy „sanacyjnej" usiłuje nadać temu Zjazdowi jakiś charakter specjalnie uroczysty, obdarza go nazwą

„parlamentu gospodarczego"

i t. p. Istotnie, koła rządowe także idą w tym kierunku uroczystym. Na Zjazd ma przybyć Prezydent Rzeczypospolitej, uczestniczyć w nim będzie Rząd w komplecie.

Faktycznie Zjazd sprowadzi się — według wszelkich danych — do uprzejmych utyskiwań

t. zw. sfer gospodarczych

i do równie uprzejmych oświadczeń ze strony Rządu, że takowy posiada „całkowitą dobrą wolę".

„Pracownicze" żywioły B.B.W.R. — pomimo usilnych starań — zaproszeń na Zjazd nie otrzymały.

***

Napisaliśmy przed chwilą, że na Zjazd przybędzie **„Rząd w komplecie".** Nie jest to dokładne określenie, ponieważ udział p. ministra spraw wojskowych, **Piłsudskiego,** nie jest przewidziany.

Gdyby ktoś chciał przypisywać większe znaczenie dzisiejszej „imprezie gospodarczej", — popełniłby grubą przesadę.

Obniżka płac na Pomorzu wynosić ma od 5 do 10 proc.

Jak wiadomo, **pracodawcy w przemyśle i handlu ziem północno-zachodnich** zażądali 20% obniżki płac, co organizacje robotnicze kategorycznie **odrzuciły,** domagając się utrzymania dotychczasowych płac.

W wyniku konferencji w Okręgowym Inspektoracie Pracy w **Bydgoszczy** doszło ostatecznie do załatwienia konfliktu. W najbliższych dniach ma być podpisana **nowa umowa zbiorowa, na podstawie której płace w przemyśle i handlu ziem północno - zachodnich obniżone zostaną o 5%, a w przemyśle ceramicznym, tartakach i fabrykach maszyn — o 10%.**

Sędzia Demant
przeciwko „Robotnikowi“

W Sądzie Apelacyjnym rozpatrywano wczoraj głośną sprawę p. **Demanta,** sędziego śledczego **w sprawie brzeskiej** przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu **„Robotnika“ tow. Stefanowskiemu.**

„Robotnik“ ogłosił w swoim czasie notatkę p. t. „Historja p. Demanta“, w której stwierdzono, iż p. **Demant** w latach 1918 — 20, przed powrótem do Polski był w **Kazaniu** komisarzem bolszewickim, przyjaźnił się z komisarzem do spraw polskich **Leszczyńskim** i za pożyczone od tegoż **Leszczyńskiego** pieniądze przybył do Polski.

„Robotnik“ stwierdził przytem, iż na skutek wiadomości dotyczących przeszłości sędziego **Demanta,** było przez ministerjum sprawiedliwości wszczęte dochodzenie w tej sprawie — które zakończyło się oddaniem w ręce p. **Demanta** śledztwa w sprawie brzeskiej. Notatka w **„Robotniku“** została skonfiskowana.

Sąd Okręgowy skazał był tow. red. **Stefanowskiego** na 6 mies. więzienia za zniesławienie sędziego Demanta.

Sprawa znajdowała się już raz w Sądzie Apelacyjnym, jednakże uległa odroczeniu dla powołania świadków obrony: adw. **Konica** i wicedziekana Rady Adwokackiej adw. **Nagórskiego.**

Wniosek obrony o powołanie na świadków b. więźniów brzeskich Sąd pozostawił bez uwzględnienia.

Św. adw. **Konic** Stanisław na pytanie adw. **Śmiarowskiego,** dotyczące charakteru instytucji w której pracował w Kazaniu p. **Demant** — stwierdził **iż pan Demant był zastępcą i podwładnym Łutowicza komisarza do spraw polskich w Kazaniu, który podlegał komisarzowi głównemu do spraw polskich Leszczyńskiemu.** Komisarjat do spraw polskich znajdujący się pod kierownictwem p. **Leszczyńskiego** podlegał z kolei komisarjatowi do spraw narodowościowych, którym kierował wtedy **Stalin.** Ze słów świadka jasno wynika, iż komisarjat w którym pracował p. **Demant** był **sowieckim urzędem państwowym.**

Adw. **Konic** stwierdził również, iż w tym czasie od r. 1918 znajdowało się w Sowietach polskie oficjalne przedstawicielstwo: przedstawicielstwo Rady Regencyjnej, kierowanej przez adw. **Lednickiego,** które było wrogo traktowane przez komisarjat do spraw polskich; **w wypadkach aresztowań Polaków** interwenjowało przedstawicielstwo Rady Regencyjnej **nie w komisarjacie** do spraw polskich, lecz u władz naczelnych lub — w poselstwie niemieckiem.

Adw. tow. **Benkiel:** czy **Leszczyński** był władzą Łutowicza?

Św. Konic: tak.

Adw. Benkiel: a **Łutowicz** był władzą **Demanta?**

Św. Konic: tak.

Adw. Benkiel: czy były w Kazaniu instytucje prywatne polskie?

Św. Konic: tak, Macierz Szkolna, Towarzystwo Dobroczynności, Komitet Obywatelski pomocy ofiarom wojny. Komisarjat odnosił się do nich wrogo.

***

O godz. 7,30 wiecz. zapadł wyrok. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, skazujący tow. Stefanowskiego na 6 miesięcy więzienia.

Obniżka płac
pracowników samorządowych

Agencja **„Miasto“** donosi że Min. Spraw Wewnętrznych opracowało rozporządzenie, które rozesłane zostanie do samorządów w pierwszych dniach maja, w sprawie **zrównania** płac pracowników samorządowych z płacami pracowników państwowych.

Okólnik ten przewiduje również **natychmiastowe** obniżenie poborów członków magistratów.

W stosunku do pracowników administracyjnych, obniżka płac, czyli t. zw. **„zrównanie“** przeprowadzona zostanie z dn. 1 lipca, w drodze trzymiesięcznego wymówienia dotychczas obowiązujących warunków płacy.

Sąd Najwyższy odrzucił protesty wyborcze z okr. Nr. 11

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj protesty wyborcze listy nr. **7** z okręgu **nr. 11 (Łowicz).**

Protesty dotyczyły **nadużyć wyborczych, oraz skreślenia ob. Czapskiego z listy kandydatów.**

Z ramienia listy nr. **7** stawał adw. **Hołmokl - Ostrowski.**

Sąd protesty **odrzucił.**

Pochód faszyzmu w Niemczech

W niedzielę ubiegłą odbyły się więc wybory do Sejmów pięciu krajów Rzeszy Niemieckiej. 85% wyborców całej Rzeszy miało głos. Jakże wypadło to głosowanie?

Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy i stwierdzić, że wypadło *fatalnie.* Hitleryzm, ta najbardziej zdziczała i bestjalska forma faszyzmu, poczynił *zatrważające postępy.* Cały świat zdumiał się, gdy w wyborach do parlamentu Rzeszy we wrześniu 1930 r. hitlerowcy zdobyli sto z górą mandatów i stali się najsilniejszą — po socjalistach — frakcją parlamentu. Lecz oto minęło niewiele ponad 1½ roku i liczba hitlerowców — *podwoiła się!* Oto cyfry: w Prusiech hitlerowcy otrzymali w r. 1930 (w okrągłych cyfrach): 3.960.000 głosów, ub. niedzieli zaś — *8 miljonów;* w Bawarji 670 tysięcy i *1.270 tys.,* w Wirtembergji 128 tys. i *328 tys*, w Anhalcie 43 tys. i *89 tys., w Hamburgu* 144 tys. i *233 tys.;*

Cyfry te mówią same za siebie. Świadczą one o *stałym, nieprzerwanym pochodzie hitleryzmu,* który ma dzisiaj najwięcej zwolenników w Niemczech. Czyim kosztem urośli hitlerowcy? Przedewszystkiem kosztem dawnej prawicy. Nacjonaliści z pod znaku *Hugenberga* wszędzie tracą na rzecz *Hitlera.* Umiarkowani nacjonaliści, t. zw. niemiecka partja ludowa (stronnictwo *Stresemanna),* zostali zupełnie zdziesiątkowani pod obuchem hitleryzmu. Ale faktem jest, że hitlerowców zasilają wszystkie sfery społeczeństwa niemieckiego, nie wyłączając tych grup i elementów, które, nie należąc do partji socjalistycznej, jednakże popierały ją w wyborach. Inaczej trudno wytłumaczyć spadek głosów socjalistycznych z ub. niedzieli we wszystkich 5 krajach.

I to jest najbardziej niepokojące w tej „aferze hitlerowskiej“. Mamy tu do czynienia jakby z nagminnym obłędem, z hypnozą, pociągając jednych swym zbójeckim tupetem i awanturniczością innych — krańcowym nacjonalizmem i „rasowością“, jeszcze innych swem nastawieniem na „katastrofę“. Zwycięstwo hitleryzmu świadczy w każdym razie, iż organizm Niemiec jest nawskroś chory.

Niektórzy pocieszają się, że od ostatnich wyborów na prezydenta Rzeszy hitleryzm nie wykazał postępów. To jest prawdą, ale mała stąd pociecha, ponieważ od wyborów tych dzieli nas bardzo krótki czas, a pozatem jeżeli już ma być mowa o jakichś zmianach za ten krótki okres czasu, to należałoby oczekiwać raczej zmian na niekorzyść *Hitlera.* Toć w tym czasie ujawniono haniebne dokumenty o zamachach i zdradzie stanu, toć na podstawie tych dokumentów rozwiązano bojówki hitlerowskie. Jeżeli mimo to wszystko odniósł tak wielkie zwycięstwo, to świadczy to o *żywiołowości* ruchu hitlerowskiego, łamiącego największe tamy i przeszkody. Warto przytem dodać że w wyborach na prezydenta wchodziła w grę osoba *Hindenburga,* który niewątpliwie odciągnął wiele głosów od *Hitlera.* W ub. niedzielę *Hitler* skupił tyleż głosów, nie mając przeciw sobie *Hindenburga.*

Zapewne: hitlerowcy nie uzyskali nigdzie większości, a jeśli idzie o Prusy, to nie mają jej razem z nacjonalistami *Hugenberga* i drobnemi grupkami prawicowemi. Narazie więc pozostanie u władzy rząd *Brauna - Severinga.* Ale czy rząd ten długo się utrzyma, mając przeciw sobie większość nacjonalistyczno - hitlerowsko-komunistyczną? Czy członkowie gabinetu, oprócz dwóch socjalistów, wytrwają w walce? Czy *Hitler* nie będzie dążył do uzyskania poparcia z pośród centrum i czy centrum temu się oprze na dłuższą metę? Czy zwycięstwo *Hitlera* nie wpłynie na zmianę taktyki *Brüninga,* który i dotychczas bynajmniej nie odznaczał się odwagą i zdecydowaniem w walce z hitleryzmem?

A gdyby nawet przypuścić, że zwycięstwo *Hitlera* nie pociągnie za sobą zmian — a przynajmniej rychłych zmian — w charakterze rządów, to przecież napewno wniesie do życia politycznego Niemiec, a przedewszystkiem — Prus, tyle *nowego materjału palnego,* że o spokojnym rozwoju niepodobna myśleć.

Niebezpieczeństwo hitleryzmu wykracza już teraz daleko poza granice Niemiec. Może ono się odbić już na wyborach francuskich w dniu 1 maja Odbije się napewno w postawie państw europejskich w sprawie rozbrojenia.

Czy demokracja niemiecka, czy Socjalizm niemiecki da sobie radę z hitleryzmem, zwłaszcza, że zdradziecki komunizm judaszową pełni robotę i toruje drogę zwycięstwom *Hitlera?* Wierzymy, że tak. Ale walka to będzie niezmiernie ciężka, a jej powodzenie zależy w dużej mierze od sytuacji gospodarczej w Niemczech, od tego, czy Niemcy będą mogły na tyle uporać się z kryzysem, aby wyrwać hitleryzmowi grunt z pod nóg.

J. M. B.

Prasa niemiecka o wyborach

Omawiając wyniki wyborów niemiecka prasa poranna zgodnie podkreśla niezaprzeczone **walne zwycięstwo hitlerowców.** Sejm jednak, który wyszedł z wyborów, mimo wyklarowania się frontu, nie jest zdolny do wyłonienia Rządu, opartego na trwałej większości.

„Vorwärts“ donosi, iż narodowi - socjaliści protestanckiej części Niemiec stanowią właściwie obóz mieszczański. Mobilizacja żywiołu mieszczańskiego pod sztandarem **Hitlera** jest niemal faktem dokonanym. Proletarjat natomiast rozbity jest na dwa obozy. W katolickiej części Niemiec centrum wytrzymało w pełni napór hitlerowców i jest jedyną partją mieszczańską, którą można przeciwstawić jako samodzielny czynnik narodowym - socjalistom. Centrum nie jest jednak w stanie utworzyć żadnej większości lewicowej, gdyż komuniści nie mogą być w tym wypadku brani w rachubę. Mogłoby ono natomiast skupić przeważającą większość prawicową. Decyzja w sprawie dalszego rozwoju wypadków spoczywa obecnie przedewszystkiem w ręku centrum.

Prasa centrowa, jak **„Kölnische Volkszeitung“** i **„Oberschlesische Volkstimme“**, powstrzymują się od wypowiadania się w sprawie następstw, jakie będą miały na ukształtowania się Rządu w Prusach wyniki obecnych wyborów.

„Kölnische Zeitung“ zaznacza, iż o ile chodzi o skład nowego Rządu w Prusach, to według parlamentarnych i demokratycznych zasad odpowiedzialność za utworzenie Rządu spada na najsilniejsze stronnictwa. Narodowi socjaliści będą więc musieli już w najbliższych dniach powziąć w tej sprawie decyzję, od której zależy, czy rządy w Prusach będą posiadały charakter parlamentarny.

Opinja francuska i angielska o zwycięstwie Hitlera

Wczorajszy wynik wyborów w Prusach jest przedmiotem ożywionych komentarzy we francuskich kołach politycznych które podkreślają, iż zwycięstwo **Hitlera** zmieniło układ sił w nowym Sejmie w porównaniu z poprzednim. Jednocześnie podkreślają koła francuskie, iż **stronnictwom prawicy nie udało się osiągnąć decydującego zwycięstwa** i że losy przyszłego Rządu pruskiego zależeć będą w dużym stopniu od stanowiska centrum i drobnych partyj, które łącząc się z prawicą lub lewicą mogą doprowadzić do sformowania Rządu o typie prawicowym lub lewicowym.

„Le Matin“ pisze, iż wybory do sejmu pruskiego nie wyjaśniły sytuacji. Rozbicie partyjne jest tak wielkie, że z trudem da się utworzyć koalicję zdolną do długotrwałych rządów.

„Journal“ pisze: **Hitler** nie wyszedł zwycięsko z wyborów. Tylko koalicja rządowa o bardzo silnej budowie będzie mogła przeszkodzić **Hitlerowi** odegrać ważną rolę w polityce.

„Echo de Paris“ przepowiada, iż koalicja demokratyczna będzie zbyt słabą kombinacją polityczną, aby przeciwstawić się **Hitlerowi.**

Socjalistyczny **„Populaire“** pisze, iż Hitler nie zdołał podbić Prus. Koallicja rządowa z udziałem socjalistów pozostanie przy władzy i będzie rządzić Prusami.

***

Prasa angielska komentując wyniki, wyborów w Niemczech, stwierdza, iż jeżeli chodzi o wybory w Prusach, nie były one tylko wydarzeniem wewnętrzno - politycznem ale posiadają wielkie znaczenie dla kształtowania się polityki międzynarodowej.

„Times“ podkreślając duże zwycięstwo hitlerowców pisze, iż rokowania w sprawie utworzenia nowego Rządu w Prusach potrwają czas dłuższy i zakończą się dopiero w końcu maja.

„Daily Telegraph“ przepowiada utworzenie koalicji centrowo - prawicowej, która przeciwstawi się wpływom komunistycznym

„New Chronicle“ pisze, iż zwycięstwo **Hitlera** pobudza nadzieje **Hohenzollernów.** Książęta pruscy brali aktywny udział w propagandzie wyborczej **Hitlera.** Stworzenie nowego Rządu w Prusach napotyka na wielkie trudności. Obecny Rząd tow. **Brauna** będzie mógł utrzymać się tylko wtedy przy władzy, jeżeli zastosuje dyktatorskie metody rządzenia.

Socjalistyczny **„Daily Herald“** przyznaje, iż republikańska większość w Sejmie pruskim nie istnieje. Nie znaczy to, aby Rząd tow. **Brauna** nie utrzymał się. Trudności stworzenia nowej koalicji są tak duże, iż możliwość utrzymania się przy władzy obecnego Rządu z niewielkiemi zmianami powinna być poważnie brana pod rachubę.

Wczoraj rozpoczęła się w Krakowie
Rozprawa o zajścia w dn. 16 marca

Kraków (telefonem).

Wczoraj rozpoczęła się przed **Sądem Okręgowym w Krakowie** rozprawa o zajścia w dn. 16 marca (dzień strajku powszechnego) w Krakowie.

Oskarżonych jest około **40 osób,** ale nie wszyscy aresztowani w dn. 16 marca włączeni są do tej sprawy.

Po przesłuchaniu oskarżonych, przystąpiono do badania świadków.

Między innymi świadkami oskarżenia, zeznawał znany z procesu brzeskiego komisarz policji p. **Olearczyk,** przyczem w czasie jego zeznania doszło do ostrego starcia słownego między obrońcą adw. **Aleksandrowiczem** a świadkiem.

Po tym incydencie obrońcy adwokaci **Bross, Lustgarten** i **Szreiber** postawili wniosek, aby konfrontacja oskarżonych ze świadkami odbywała się **w obecności wszystkich oskarżonych,** co poprzednio nie było praktykowane. **Sędzia przychylił się do tego wniosku.**

Świadkowie przedstawili **okoliczności w jakich nastąpiły aresztowania.**

O godz. 3-ej popoł **rozprawa została odroczona do dnia dzisiejszego.**

Klęska „sanacji“ w Chorzowie
przy wyborach do Rady Zakładowej
(Telefonem z Katowic)

Wybory do Rady Zakładowej w Chorzowie przyniosły zupełną klęskę „sanacji“.

Poprzednio „sanacja“ otrzymała do Rady Zakładowej **540 głosów; obecne wybory dały jej: 141 głosów (1 mandat) dla „Federacji“ i 133 głosów (1 mandat) dla B. B. S.**

Spadek głosów z **540** na **270** jest bardzo znamienny dla panujących nastrojów!!

Zjednoczenie zawodowe otrzymało 516 głosów i 6 mandatów.

ZWIĄZEK ROB. PRZEMYSŁU METALOWEGO (KLASOWY) — 337 GŁOSÓW i 4 MANDATY.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

EKSPLOZJA W LABORATORJUM.

Podczas doświadczeń w laboratorjum wyższej szkoły technicznej w Bolonji nastąpiła straszna eksplozja.

Mianowicie podczas prób, dokonywanych przez jednego z profesorów wraz z uczniem, nastąpił wybuch zbiornika z gazem łatwopalnym, wskutek czego cały budynek laboratorjum wysadzony został w powietrze.

Z pod gruzów wydobyto profesora i jego ucznia w stanie beznadziejnym.

NIESŁYCHANA AFERA W PARLAMENCIE BUKARESZTEŃSKIM.

Ogromne wrażenie zrobiło w Bukareszcie — jak donoszą pisma zagraniczne—odsłonięcie przez prasę skandalicznej sprawy „Ustawy na rzecz emerytów rumuńskich“.

Wedle tej ustawy wszystkie towary sprowadzane przez związek emerytów rumuńskich z zagranicy, korzystają z 50 proc. ulgi celnej. Ustawa ta zapewnia oczywiście temu związkowi niesłychane zyski, jest bowiem równoznaczna z monopolem handlu i importu.

Za owym związkiem emerytów kryje się kilku geszefciarzy, którzy w łatwy sposób postanowili dorobić się olbrzymich fortun

Najbardziej charakterystyczną rzeczą w tej aferze jest fakt, że o tej ustawie nikt nie wiedział. Została ona bez przedyskutowania jej na komisji przedłożona parlamentowi do uchwalenia pewnej nocy, gdy posłowie byli zmęczeni pracą szeregu godzin i gdy już poprzednio uchwalili bez dyskusji szereg mało ciekawych ustaw. Niewielka liczba posłów zasypiających ze zmęczenia, podniosło automatycznie ręce i w ten sposób ustawa stała się obowiązująca.

ŻYWCEM SPŁONELI W POŻARZE MIASTA.

Położone u stóp góry Fui miasto Omia w Japonji zostało nawiedzone przez pożar i prawie w całości spłonęło 1.300 budynków padło ofiarą katastrofy.

Mieszkańcy zostali zaskoczeni pożarem we śnie, a ogień rozszerzał się z taką zastraszającą szybkością, że wielu z nich nie mogło ujść z życiem i żywcem spłonęło.

TESTAMENT KREUGERA.

W kancelarji jednego z notarjuszów w Sztokholmie nastąpiło dziś otwarcie testamentu Kreugera. Król zapałczany zapisał pół miljona koron szwedzkich swej przyjaciółce p. Ingeborg Eberth.

Z polecenia komisji śledczej aresztowano w ciągu nocy przysięgłego eksperta sądowego, rachmistrza Vendlera. Jak ustaliło śledztwo Vendler pobierał od koncernu kreugerowskiego całą pensję wynoszącą 100 000 koron rocznie.

Według wiadomości, nadchodzących z Nowego Jorku, sąd amerykański przekazał interesy upadłej firmy „Internacional Match Corporacion“ firmie „Irving Trust Co“.

Dyrektorzy tej ostatniej firmy wejdą wkrótce w kontakt z komisją prowadzącą śledztwo w sprawie Kreugera.

SKŁAD NARKOTYKÓW W... AUTOMOBILU.

Z Paryża donoszą: Policja tutejsza, która zabrała się z całą energją do walki z handlarzami i przemytnikami narkotyków, dokonała ubiegłej nocy znacznego połowu, aresztując jedną z najszkodliwszych handlarek opjum, Henriettę Pierre, jej dwóch wspólników i 8 klijentów.

Mme Pierre posługiwała się oryginalną metodą w prowadzeniu swego interesu: nigdy nie chodziła po Paryżu pieszo, lecz stale jeździła wraz z wspólnikami dwoma samochodami, z których jeden był ruchomym składem narkotyków. Z tego powodu nie można jej było nigdy przyłapać na gorącym uczynku a rewizja w jej mieszkaniu nie dawała pozytywnych wyników mimo skierowanych na nią podejrzeń.

Dopiero dłuższa obserwacja mme Pierre wykazała, że nie jeździ ona samochodem dla własnej wygody, lecz z ostrożności, ponieważ wóz odgrywał w jej zajęciu rolę ruchomego sklepu.

Przyjaźń sowiecko-turecka

Rząd sowiecki otrzymał oficjalne zaproszenie prezydenta Turcji **Kemal Paszy** odwiedzenia stolicy tureckiej. Premjer sowiecki **Mołotow** wraz z wyższymi urzędnikami komisarjatu spraw zagranicznych na czele z **Karachanem** wyjedzie do Ankary w połowie sierpnia. Jak wiadomo, wizyta **Mołotowa** w Ankarze była pierwotnie projektowana w październiku. Przyśpieszenie podróży **Mołotowa** do Ankary wywołane zostało całym szeregiem aktualnych zagadnień międzynarodowych, które interesują obydwa państwa.

Sic transit...

Likwidacja dyktatorskich rządów uzurpatora gen. URIBURU odbyła się w Argentynie bez przyjętego w republikach południowo - amerykańskich w takich wypadkach ceremonjału: nie było żadnej strzelaniny, nikt nie został zabity, nikt nie został pokaleczony.

Na dobro gen. Uriburu zapisać należy, że okazał najwyższą mądrość życiową: umiał w porę odejść. Gdy przekonał się, że generalskim swym genjuszem nie rozwiąże kryzysu gospodarczego, gdy przekonał się, że poza tymi, którzy stanowiskami i posadami związani są z istniejącym porządkiem rzeczy, nie ma nikogo za sobą, natomiast ma cały naród przeciwko sobie, przywrócił zawieszoną na kołku na czas nieograniczony konstytucję i pozwolił społeczeństwu wypowiedzieć się co do tego, kto ma niem rządzić.

Gorący klimat argentyński nie sprzyja cudom wyborczym, więc z wyborów powszechnych wypadło, że naród pragnie, aby rządził nim generał, ale nie Uriburu, lecz Justo (nomen - omen) przywódca radykałów.

Społeczeństwo odetchnęło. Usta, które dotąd strach zamykał, zaczęły mówić; pióra, które dotychczas cenzura stanu wojennego temperowała, zaczęły pisać, a społeczeństwo zaczęło dowiadywać się rzeczy, od których ludziom włosy na głowach stawały. A pamiętać należy, że argentyńczycy to nie są ludzie przeczuleni lub szczególnie wrażliwi. I rzecz dziwna, a może właśnie rzecz prosta, że pierwsi opuścili zlikwidowaną wielkość ci najbliżsi jego „współpracownicy", co jeszcze przed tygodniem przysięgali na jego ideologję. Jako wtajemniczeni w zakulisowe sprawy rządów upadłego dyktatora wystąpili z rewelacjami, które poruszyły i wstrząsnęły całem społeczeństwem. Dotyczyły te rewelacje głównie sadystycznego wręcz znęcania się nad więźniami politycznymi, przeciwnikami dyktatury genjalnego Uriburu, w więzieniu „Penitenciaria Nacional".

I jeszcze jeden plus należy zapisać na dobro zdegradowanej wielkości. Przewidując wynik wyborów oraz wyjście na światło dzienne sprawy znęcania się nad więźniami politycznymi, wszystkich swoich w tej dziedzinie pomocników wyekspedjował do Europy, sam jeszcze przez jakiś czas pozostając w kraju. Pomiędzy wytransportowanymi do Europy najbliższymi współpracownikami był także brat dyktatora, który, nie mając zdolności finansowych, piastował wyższe stanowisko w służbie bezpieczeństwa, gdzie właśnie miał pole do popisywania się torturowaniem aresztowanych.

Jednemu ze zbiegów nie udało się dotrzeć do Europy. Główny komendant policji politycznej Lugones już był płynął do Europy, gdy na statek przyszła w drodze radjowej wiadomość o jego sprawkach i o jego znęcaniu się nad więźniami. Marynarze statku, dowiedziawszy się, jakiego ptaszka mają na pokładzie, chcieli wysadzić go pośrodku oceanu. Dopiero wstawiennictwo kapitana wskórało o tyle, że wysadzono go na ląd w jednym z portów brazylijskich. Bagaże jednak argentyńskiego inkwizytora poszły przez burtę na pożarcie rekinom.

Zlikwidowany „genjusz" bawi w Nauheim, gdzie leczy swe zbolałe serce, a w stolicy Argentyny czynią się przygotowania do wielkiego procesu, w którym na ławie oskarżonych zasiądą bliżsi i dalsi „współpracownicy" Uriburu, którego imieniem matki argentyńskie obecnie dzieci straszą.

x. y. z.

A ustawy?...

W **„Kurjerze Warszawskim"** ukazało się następujące ogłoszenie:

„Poszukuję się portjera do fabryki z dobremi referencjami, umiejącego czytać i pisać. Dyżur obowiązujący trwa bez przerwy od godziny 7-ej rano do godziny 10-tej wieczorem, nie wyłączając niedziel. Co trzecia niedziela wolna. Wynagrodzenie zł. 150 miesięcznie bez mieszkania".

150 złotych za 15 godzin dziennie, nie wyłączając niedziel!!!

Bodaj to żyć w Polsce „sanacyjnej"!... Podobno wszak istnieje ustawa o 8-godzinnym dniu pracy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Program autonomji terytorjalnej,

jako program społeczeństwa ukraińskiego.

Jeszcze o uchwałach zjazdu „Undo"

Uchwały ostatniego Zjazdu **„Undo"** mają niewątpliwie duże znaczenie polityczne, dlatego też wywołały i w prasie ukraińskiej i w prasie polskiej dość znaczny oddźwięk. Informacje prasowe zawierały wszakże różne uproszczenia i różne nieścisłości. Trzeba więc zacząć od dokładnego ustalenia **stanu faktycznego.** Opierać się przytem będziemy wyłącznie na informacjach, zaczerpniętych **u źródła,** t. zn. od kół kierowniczych społeczeństwa ukraińskiego w Polsce.

DWA KIERUNKI.

W **„Undo"** istnieją rzeczywiście **dwa kierunki: 1) kierunek „prezydjalny",** reprezentowany przez pos. D. **Lewickiego,** pos. **Łuckiego** i in. oraz 2) **kierunek opozycyjny** z p.p. **Palijewym** i pos. **Rudnicką** na czele. Ale niesposób ujmować różnicy pomiędzy temi dwoma kierunkami, jako różnicy pomiędzy

kierunkiem autonomicznym a kierunkiem niepodległościowym.

I większość **„Undo"** pod wodzą p. **Lewickiego,** i mniejszość pod wodzą p. **Palijewa** wyznają ten sam **maksymalny program narodowy,** t. j. program **niepodległej i zjednoczonej Ukrainy.** Obiedwie grupy zdają sobie doskonale sprawę, że w obecnej sytuacji międzynarodowej realizacja tego programu maksymalnego wymagałaby **nowej wojny światowej,** że uderza on i w Rzeczpospolitę Polską, i w Związek Republik Sowieckich, i nawet w Czechosłowację i Rumunję. To też spór wewnątrz **„Undo"** toczy się nie o ów **maksymalny program narodowy,** ale o

plan polityki ukraińskiej w granicach państwowych Rzeczypospolitej Polskiej.

PROGRAM I TAKTYKA.

I tu **pod względem programowym** nie widać istotnej różnicy.

Jeżeli wczytać się uważnie w formułki obydwu grup „undowych", jeżeli zapoznać się choć trochę z przebiegiem dyskusji zjazdowej, — to się okaże łatwo, że **obiedwie grupy** uważają

program autonomiczny

za program **praktyczny** polityki ukraińskiej w Państwie Polskiem. Różnice **prawdziwe** dotyczą **taktyki.**

Odłam p.p. **Palijewa** i **Rudnickiej** kładzie większy nacisk na **czynnik zewnętrzny** (zobowiązania międzynarodowe Polski, wpływ opinji zachodnio - europejskiej i t. d.) podczas ewentualnej walki o autonomję; odłam ten wolałby zachować wszelkie pozory nieprzejednania; chciałby, żeby autonomja została Ukraińcom w Polsce niejako **narzucona;** oniby ją tylko „przyjęli do wiadomości", jako **fakt dokonany;** słowem, **taktyka nieprzejednana** powinna doprowadzić do autonomji **bez aktywnego działania** samych Ukraińców na rzecz autonomji. Grupa większościowa p. **Lewickiego** uważa autonomję za **zadanie** polityki ukraińskiej.

Tak — mamy wrażenie — można określić różnice, o których mówimy. Ponadto grupa p. **Lewickiego** (grupa kierująca **„Undo"**) stoi **ideologicznie** na gruncie liberalno - demokratycznym, p. **Palijew** i niektórzy jego zwolennicy mają podobno **sympatje faszystowskie** (znowuż w sensie ideologicznym).

PROGRAM PUŁK. KONOWALCA.

Uchwały **„Undo"** są uznawane za rodzaj „zdrady narodowej" przez

Ukraińską Organizację Wojskową

z pułk. **Konowalcem** na czele. Pułk. **Konowalec** postawił właściwie na dwie karty:

na wojnę światową,
na faszyzm międzynarodowy.

O jego „depeszy hołdowniczej" do p. **Mussoliniego** pisaliśmy w niedzielnym **„Robotniku".** **U. O. W.** przeżywa dziś ciężki kryzys wewnętrzny; wywiad policyjny „opanował" ją niemal od środka, a jednocześnie posiada ona wpływy na chłopów i dziewczęta w wieku od 14 do 16 lat; **rozumna** polityka polska powinnaby była traktować tych dzieciaków, marzących i paplających o „terorze", z największą łagodnością i pobłażliwością.

Wyświetlenie faszystowsko - militarystycznej „ideologji" **U. O. W.** jest rzeczą potrzebną i celową; **utożsamianie** jednak **U. O. W.** ze **społeczeństwem ukraińskiem** w Państwie Polskiem, — jak to czynią niektóre pisma narodowo - demokratyczne i niektóre „sanacyjne" w rodzaju **„Ilustrowanego Kurjera Codziennego",** jest szczytem **braku lojalności i fałszowania prawdy.**

SOCJALIZM UKRAIŃSKI.

„Undo" uznaje siebie za **ogólnonarodową** reprezentację Ukraińców w Państwie Polskiem; chciałoby być przedstawicielstwem **całego** narodu ukraińskiego w granicach Polski, **wszystkich** jego warstw i klas społecznych. Bezsprzecznie, **„Undo"** ma w tej chwili przewagę. Obok **„Undo"** istnieją wszakże:

ukraińscy radykali socjalistyczni,
ukraińscy socjalni demokraci.

By móc odpowiedzieć na pytanie, czy **program autonomiczny** stanie się **programem narodowym społeczeństwa ukraińskiego** w Polsce — a nietylko programem największego **stronnictwa** — trzeba zaczekać na decyzje tych dwuch kierunków.

Niezależnie od tego my — **socjaliści polscy** — musimy w każdym razie wzmóc naszą propagandę w społeczeństwie polskiem na rzecz **naszego** programu autonomicznego z **naszego** punktu widzenia.

M. M.

„Umarli szybko jadą..."

Cenzura w Związku Nauczycielstwa Polskiego

Z kół nauczycielskich otrzymaliśmy artykuł, rzucający światło na stopień czelności śmiesznych „dyktatorków" ze Zw. Nauczycielstwa Polskiego. **Red.**

Wyrzeczenie się dawnych, szczytnych ideałów przez czołowych przywódców Związku Nauczycielstwa Polskiego, **zaprzedanie** nietylko samych siebie, ale **całej nauczycielskiej organizacji zawodowej interesom reakcji, występującej pod firmą B. B.** oraz naśladowanie tych panów przez różnych domorosłych, prowincjonalnych działaczy „sanacyjnych" z pośród nauczycielstwa, zwłaszcza **swoista rola** odegrana przez nich **w czasie wyborów do czwartego Sejmu** — wszystko to wytworzyło wśród społeczeństwa, polskiego, a, niestety, i zagranicą opinję, że całe nauczycielstwo związkowe wyrzekło się ideałów demokratycznych. Pogląd taki krzywdził **znaczny odłam nauczycielstwa, który pozostał wierny demokracji i Światu Pracy, pomimo represji, szykan i naganki ze strony „sanacyjnej" kliki we własnej zawodowej organizacji.** Chcąc wyjaśnić społeczeństwu, że nie każdy nauczyciel jest „sanatorem", że **stosunek „sanacji" do oświaty doprowadził szkołę polską do katastrofy,** demokratyczne nauczycielstwo wydało broszurę p. t. **„W obliczu katastrofy szkolnej",** omówioną przez tow. K. **Czapińskiego** w **„Robotniku".** Broszurę tę powitał każdy nauczyciel z uczuciem radości, że znaleźli się ludzie, dążący do uzdrowienia stosunków w szkolnictwie i Z. N. P. „Sanacyjna" klika starała się początkowo przeciwdziałać rozpowszechnianiu tej broszury, później usiłowała zabić ją uporczywem milczeniem, wreszcie wobec uznania, z którem przyjęta została broszura przez szerokie koła nauczycielstwa, zaniepokojona o swoje stanowiska kierownicze w Związku, **uciekła się do teroru,** wydając okólnik L 6725/32 z dnia 16 marca b. r. Okólnik ten zaleca stosowanie **„rygoru"** wobec tych, którzy współdziałają w rozpowszechnianiu tej broszury, nawołuje do usuwania z organizacji „winnych" rozpowszechniania broszury.

Panowie **Smulikowscy, Nowiccy, Sudowie!** Nie narażajcie się na śmieszność! Wbrew waszym życzeniom broszura jest **legalna,** skład główny w Warszawie przy ul. Wareckiej 9, w **„Księgarni Robotniczej",** a dostać ją można w każdej księgarni. Panowie zabraniacie kupować **legalnie** wydane w Rzeczypospolitej książki i czasopisma? Jakże **panowie przypominacie inkwizycję i cenzurę średniowiecza!** Nic dziwnego, **umarli szybko jadą.** Ciekawy jest słownik okólnika, używa on takich wyrazów, jak „ordynarne kłamstwo", „rzecz nikczemna", zaułki partyjno - polityczne", „jad dusz zatrutych". Zamiast nieudolnie kogoś naśladować, czyby nie lepiej było udowodnić, w którem to miejscu i na której stronicy zawarte jest w broszurze „kłamstwo", przekonać faktami i wyjaśnić zarzuty, stawiane przez te „dusze zatrute".

Ale panowie tego nie mogą uczynić, bo **broszura od początku do końca zawiera prawdę i tylko prawdę.**

Pan Juljan **Smulikowski** i jego zausznicy chcą jednak przerazić nauczycielstwo, zwłaszcza interesujące się broszurą i wogóle ruchem demokratycznym w Związku. Syzyfowa to praca! **Ci, co nie bali się wespół z klasą robotniczą i chłopską caratu i jego żandarmów, nie obawiają się i p. Smulikowskiego.**

A że tak jest, to niechaj posłużą dowody:

Na zebraniu powiatowem w **Siedlcach** zgłoszono **wniosek nieufności Zarządowi Głównemu,** powtórzyło się to w **Łukowie,** prasa doniosła o **Gorlicach,** najmocniejszy wniosek został zgłoszony na Zjeździe Okręgowym w **Lublinie** w dniu 2.IV. b. r., domagający się **wykreślenia p. Juljana Smulikowskiego i p. Marji Jaworskiej z listy członków Związku Nauczycielstwa Polskiego** po wykazaniu, **że osoby te zdradzają postulaty organizacji.** Obecni przy tem p.p. Marja **Jaworska** i p. Stefan **Drzewieski** trzykrotnie opuszczali salę zgromadzenia, i, oglądając się, czy ich kto nie przeprosi i nie wprowadzi triumfalnie z powrotem na obrady, doczekali się tylko tego, że jeden z weteranów ruchu nauczycielskiego skarcił te „lansady", wcale niegodne przewodniczącej Komisji Oświatowej Sejmu, ani też niedoszłego wizytatora M. W. R. i O. P.

Podobnie rzecz miała się na zebraniu oddziałów w Warszawie i Łodzi. I tu i tam przeprowadzona została krytyka działalności władz Związku. I tu i tam zarzuty, sformułowane w zwalczanej broszurze, podjęte zostały przez większość zebranych. A że tu i tam odnieśliście panowie zwycięstwo w wyborach, mimo że większość była przeciw wam i na was nie głosowała, to **„cud" ten nikogo dzisiaj w Polsce nie dziwi.**

Objawy niezadowolenia z polityki p. Smulikowskiego wśród nauczycielstwa wzrastają i rosnąć będą dopóty, dopóki nie zostaną uzdrowione stosunki w Związku. Cuda wyborcze pomogą na chwilę, wywołują jednak w szerokich masach coraz większe oburzenie, coraz groźniejszy pomruk gniewu.

Nauczyciel - Związkowiec.

B. P.

MAKSYMILJAN ZAND

zmarł 24 kwietnia 1932 r., przeżywszy lat 56

Wyprowadzenie zwłok z **domu pogrzebowego** przy ul. **Okopowej** odbędzie się **dziś, we wtorek dnia 26 b. m. o godz. 2 popoł.,** o czem zawiadamiają

ŻONA, SIOSTRY i RODZINA

Ameryka a my

Jakkolwiek źle jest u nas z moralnością, jakkolwiek wzrasta u nas w zastraszającym stopniu przestępczość, jakkolwiek i u nas, na naszych rodzinnych ugorach, pojawiają się typki w rodzaju niekoronowanego króla podziemi amerykańskich **Al Capona,** to jednak musimy przyznać, że daleko nam jeszcze do stosunków amerykańskich do których doszlibyśmy tylko w tym wypadku, gdyby cudami słynąca „sanacja" miała u nas jeszcze przez dłuższy czas panoszyć się.

W Ameryce czelność bandytów do tego doszła, że **Al Capone** korespondu je z **Hooverem,** proponując rokowania oraz dyktując warunki w sprawie wydania dziecka **Lindbergha.**

Gróboskórna, niewrażliwa „opinja" amerykańska, dla której miernikiem wszelkich wartości, a więc także i moralnych jest dolar, wypowiada się za rokowaniami z bandą **Al Capon'a** i jej hersztem.

Społeczeństwo polskie, pomimo wszystko, co mu się z wysokiego miejsca imputuje, nigdyby na taki kompromis z sumieniem nie poszło, nawet w tym wypadku, gdyby szło o coś ważniejszego, aniżeli o dziecko sławnego lotnika.

U nas z bandytami nie prowadzi się rokowań.

x. y. z.

100-y numer „Robotniczego Przeglądu Gospodarczego"

Leży przedemną świeży numer **„Robotniczego Przeglądu Gospodarczego",** wydawanego pod redakcją tow. Antoniego **Zdanowskiego,** przez Komisję Centralną Związków Zawodowych. Jest to numer **setny.** Zastanówmy się przez chwilę, co oznacza ta cyfra. Setny numer poważnego miesięcznika robotniczego, wydawanego w naszych warunkach, w społeczeństwie konsumującem nieprawdopodobnie mało poważnego słowa drukowanego, mającem ponadto szczególną antypatję do zagadnień gospodarczych, zaprzątających uwagę przeciętnego czytelnika w daleko mniejszym stopniu, aniżeli pierwsza lepsza bujda dziennikarska — to zdarzenie naprawdę wyjątkowe.

Ileż to trzeba energji, ile wielkiego wysiłku i uporu, aby przez szereg lat, co miesiąc, wypuszczać w świat kilkudziesięciostronicowy zeszyt „Przeglądu", zawierającego zawsze, poza licznemi artykułami zasadniczemi, bardzo obszerny dział sprawozdawczy z książek i czasopism społeczno - gospodarczych polskich i obcych, oraz wyczerpującą kronikę z ruchu robotniczego prawie całego świata.

Pod tym względem jest **„Robotniczy Przegląd Gospodarczy"** niezastąpiony Nie uchodzi jego uwadze nic z tego, co się dzieje na rozległych obszarach socjalistycznej myśli gospodarczej Niemiec, Francji, Anglji, Hiszpanji, Ameryki. Śledzi bacznie i omawia objektywnie rozwój gospodarczy Związku Sowieckiego. Analizuje krytycznie organizm gospodarczo - społeczny Włoch faszystowskich. Swego czasu omówił bardzo dokładnie prace Komisji Ankietowej, stanowiące niewyczerpaną kopalnię materjałów dla każdego działacza robotniczego i będące punktem wyjścia w walce **o planową gospodarkę w Polsce.**

Nie sposób w krótkiej refleksji wymienić nawet najbardziej pobieżnie te wszystkie problemy, które zostały omówione na łamach **„Przeglądu".** Warto jednak wspomnieć, że „R. P. G." w swojej obecnej szacie zewnętrznej wychodzi bez przerwy od roku 1924. W pierwszym roku swego istnienia był wspólnym organem Klasowych Związków Zawodowych i Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców ;od roku 1925 jest organem Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Setny numer **„Przeglądu",** pomyślany jako numer pierwszomajowy, zawiera treść, jak zwykle, bogatą i pracowicie zestawiony dział kronikarski.

Wszyscy towarzysze, pracujący w naszym ruchu, powinni się z tym numerem bezwarunkowo zapoznać. Ale nie tylko oni! Wszyscy ludzie interesujący się zagadnieniami społeczno - gospodarczemi znajdą w **„Przeglądzie"** interesującą i pożyteczną lekturę.

W.

Ponura zbrodnia pod Łodzią

4-letnia dziewczynka powieszona

W lasku pod Kałami koło Kochanówka dokonano onegdaj strasznego odkrycia. Osoby przechodzące przez olszynkę znalazły wiszące na drzewie zwłoki 4-letniej dziewczynki.

Wszczęte natychmiast energiczne dochodzenie policyjne ustaliło, że są to zwłoki Kazimiery Szkudlarkówny. Jak się okazuje, przed dwoma dniami dziecko spotkała na drodze jakaś kobieta. Wdała ona się z dziewczynką w pogawędkę, częstowała ją czekoladkami i zwabiła do ustronnej olszynki. Tam rozegrała się tragedja, której szczegóły są nieznane. Z nieznanych powodów tajemnicza kobieta powiesiła następnie dziecko na drzewie.

We wsi panuje niebywałe wzburzenie z powodu potwornej zbrodni. Ponieważ kilka osób widziało niesamowitą zbrodniarkę i zdołano podać jej dość szczegółowy rysopis, istnieje nadzieja, że niedługo będzie ona wykryta.

Pokwitowania

NA DZIECI STRAJKUJĄCYCH GÓRNIKÓW, POZOSTAJĄCYCH POD OPIEKĄ ROB. TOW. PRZYJACIÓ DZIECI.

Za pośrednictwem Związku Prac. Komun. i Inst. Użyt. Publ. Oddz. Warszawa II — od pracowników Domu Wychowawczego, ul. Nowogrodzka 75 — zł. 45.55. Tow. Antoni Burkot zł. 2.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA".

Tow. Wtorkowski zł. 2.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Najpierw chmurno, miejscami możliwe drobne opady, potem zachmurzenie umiarkowane. Chłodniej (temperatura około + 11°). Słabe wiatry zachodnie. Napływające z zachodu powietrze morskie w ciągu najbliższych dni ogarnie ziemie Polski, przynosząc pogodę o zachmurzeniu zmiennem, ochłodzenie i wiatry północno-zachodnie i zachodnie; w środku tygodnia nastąpi wzrost temperatury.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. Stan. Zjedn. 8.89.

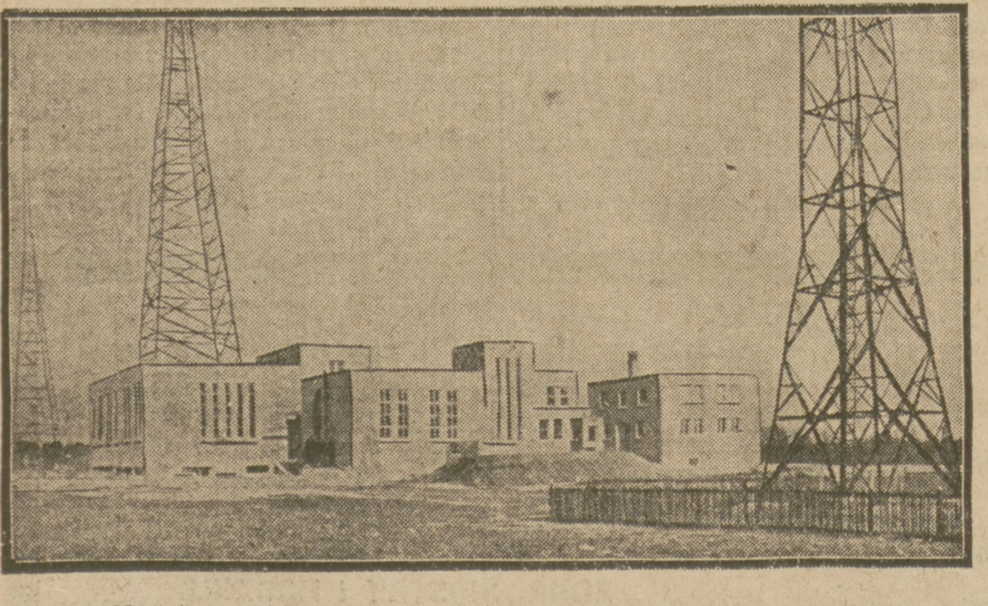
Dewizy: Belgja 124.80, Gdańsk 174.70, Holandja 360.95, Londyn 33.25, Oslo 165.50, Paryż 35.08, Praga 26.37, Szwajcarja 173.05, Włochy 45.85.

Gdy lotnik zbyt szybko lata...



Znany amerykański lotnik Frank Hawks, znany ze swych szybkich lotów i niebezpiecznych ewolucji, uległ katastrofie nad lotniskim Worcester w Ameryce. Samolot został zdruzgotany, a kpt. Hawks odniósł ciężkie rany.

Tu, Liga Narodów...



Liga Narodów ma już własną radjo stację, wyposażoną w najnowsze urządzenia techniczne.

Co słychać w Warszawie?

BRUKOWANIE KAMIENIEM POLNYM ulic na krańcach miasta znajduje się pod znakiem zapytania z tego względu, że magistrat nie posiada funduszów na przewóz tego materjału z ulic asfaltowanych na przedmieście. Pozatem brak jest kredytów na robociznę. W ten sposób przypuszczać należy, że mieszkańcy ulic nie zabrukowanych na przedmieściach nie otrzymają właściwej jezdni, w tak szybkim czasie.

LOMBARD MIEJSKI ograniczył przyjmowanie zastawów rzeczowych, a więc ubrań, futer, bielizny, obuwia i t. d. wobec przepełnienia magazynów. Przedmioty te wymagają większego pomieszczenia, gdyż muszą być systematycznie czyszczone i odkurzane. Wobec braku pomieszczenia przyjęcia nowych rzeczy naraziłoby ich posiadaczy na straty.

ZAPOTRZEBOWANIE NA GAZ ŚWIETLNY znacznie wzrosło w ostatnich czasach. Dyrekcja stwierdza, iż pod względem zużycia gazu dochodzi do normy przeszłorocznej. Coraz częściej zgłaszane są zapotrzebowania na nowe instalacje. Dyrekcja stwierdza, iż najwięcej instalacji żądają mieszkańcy krańców miasta, którzy dotychczas nigdy z gazowych kuchen i maszynek nie korzystali.

POSTOJE DOROŻKARSKIE w okresie lata stanowią dla mieszkańców, których okna wychodzą na ulicę w sąsiedztwie tych postojów prawdziwą klęską. Wskutek gnijących nieczystości, któremi przesiąka bruk otworzenie okna jest wprost niemożliwe. Mieszkańcy niektórych ulic zwracali się do magistratu i do władz bezpieczeństwa z prośbą o przeniesienie tych postojów, względnie o kolejne zmienianie miejsc. Istnieje prawdopodobieństwo, iż w r. b. prośba mieszkańców będzie uwzględniona.

SZKOŁA PIELĘGNIARSTWA w szpitalu na Czystem otrzymała do dyspozycji swojej większe pomieszczenie w celu urządzenia w niem internatu dla uczenic. Lokal przydzielił wydział szpitalnictwa.

Głosy czytelników

Jak gospodarz domu Furmańska 11 zarabia na swoich lokatorach.

My, lokatorzy domu ul. Furmańska 11 prosimy o umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma, w jakich warunkach mieszkają ludzie w domu przy ul. Furmańskiej nr. 11.

Właściciel tegoż domu wybudował jedno piętro całe nowe, a jedno przebudował po fabryce. Mianowicie porobił klateczki pojedyńcze, o wymiarach 2 metry na 3. „Tanio, bo od gospodarza" — obwieszczały ogłoszenia. Każdy wynajmujący musiał złożyć kaucji zł. **600**, zabezpieczającej niewiadomo co... Pozatem, gospodarz żądał zgóry komorne. Do takich klatek wprowadziło się 35 lokatorów.

Właściciel nadbudówki zebrał kaucji **24 tysięcy złotych;** w pierwszym miesiącu czynsz za lokale wyniósł złotych 3040 (rocznie **36,480!**), co stanowi razem z kaucją **60.480 tysięcy złotych.** Pierwszy wynajem lokali był w 1931 r., w miesiącu lutym.

P. **Koszwa,** właściciel domu, nie uznał jednak za stosowne wykończyć budowy. Pozostały niedokończone urządzenia kanalizacyjne, wobec czego w domu panuje straszny zaduch. Pozatem są inne jeszcze braki, uniemożliwiające wprost mieszkanie...

W razie, jeśli który lokator chce się wyprowadzić, **gospodarz nie zwraca mu kaucji;** umawia się z lokatorem, ażeby rzeczy wyniósł na podwórze to wtedy odda mu kaucję. **Lokator się wyprowadza, a gospodarz się chowa i pieniędzy nie oddaje.** W ten sposób dużo lokatorów zostało pokrzywdzonych, za to od płacenia podatków p. Koszwa został zwolniony!

Nie widząc innej rady, my lokatorzy domu, wystosowaliśmy odpowiednią skargę z 17 podpisami do Urzędu Inspekcyjno - Budowlanego Magistratu m. Warszawy. Było to we wrześniu ub. r., ale do dnia dzisiejszego nie wiemy jak sprawy nasze zostały załatwione i jesteśmy nadal zdani na łaskę p. gospodarza. Za lokale płacimy od 80 do 110 złotych miesięcznie.

Lokatorzy domu Furmańska 11.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. „Car Lenin" z Jaraczem w roli głównej.

TEATR WIELKI. Dziś ukaże się opera Pucciniego „Madame Butterfly" w świetnej obsadzie. — (Wszystkie bilety sprzedane).

W środę w operze „Aida" odbędzie się drugi występ znakomitej prymadonny p. Wandy Wermińskiej.

TEATR NARODOWY: „Sto dni".

TEATR NOWY. Codziennie komedja włoska „Młodość szumi".

W próbach najnowsza sztuka Mikołaja Jewreinowa „Miłość pod mikroskopem".

TEATR LETNI Dziś i codziennie „Bank Nemo".

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie „Pigmaljon" B. Shawa.

TEATR MAŁY. Wieczorem i dni następnych dowcipna, pełna humoru komedja Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra".

W próbach sztuka Marji Kuncewiczowej „Miłość panieńska".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś „Listek figowy".

BANDA: Dziś rewja „Wiosna Bandytów" z udziałem całego zespołu.

TEATR „NOWOŚCI". Dziś operetka Abrahama „Wiktorja i jej huzar".

W próbach ostatnia nowość scen zagranicznych „Kwiat Hawai" Abrahama.

TEATR „KAMELEON". Rewja „Walter pod Mesalką".

TEATR NOWY „ANANAS". Dziś rewja „Co będzie w maju?".

TEATR MIGNON. Rewja w 14 obrazach „Stójcie Mignon z listkiem figowym". W sobotę rewja w 20 obrazach „Wszystko się kręci". Pożegnalny benefis Edwarda Ciermańskiego.

TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO na Żoliborzu: **„Widowisko Rybałtowskie".**

TEATR „JASKÓŁKA DLA WSZYSTKICH" (w Łazienkach) daje codziennie (prócz sobót) o godz. 17 bajkę Andersena „Słowik".

TEATR DOM ŻOŁNIERZA (Praga, ul. Zygmuntowska 3). Jutro o godz. 8 wieczorem odegrane zostanie „Zaczarowane Koło", baśń dramatyczna w 5 aktach Lucjana Rydla z ilustracją muzyczną.

Dochód przeznaczony na rzecz bezrobotnych.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „W szponach czerezwyczajki".
APOLLO: **„Puszcza".**
ATLANTIC: „Godzina z tobą".
BAJKA: „Pat i Patachon" i „Zaczarowany dywan".
COLOSSEUM: „Nenita, kwiat Hawany".
W małej sali: „Parada miłości".
CASINO: **„Obcym wolno całować".**
CAPITOL: **„Buster się żeni".**
CRISTAL: „Plajta firmy Cohn" i „Siła przed prawem".
CZARY: „Światła wielkiego miasta".
ERA: „Szyb L. 23" i rewja.
FILHARMONJA: „Sierżant X"
FORUM: **„Ogień".**
HELJOS: „Cham".
HOLLYWOOD: **„Zemsta nietoperza".**
IRA: „Tego jeszcze nie było".
ITALJA: „Tryumf miłości".
LOTOS: „Cham".
LUX: „Republika piratów".
MAJESTIC: „Śpiewak nieznany".
MARS: „Klątwa mandarynów".
MASKA: **„X-27".**
MEWA: „Rozwódka" i „Pocałunek słońca".
MIEJSKI: „Książę Bouboule".
PAN: **„Buster się żeni".**
PALACE: „Hotel Atlantic".
RIVIERA: „Bezimienni bohaterowie".
ROXY: „Dziesięciu z Pawiaka".
SPLENDID: „Prawo miłości".
STYLOWY: **„Upiór Paryża".**
SFINKS: „Tajemniczy Dżems".
SOKÓŁ „Za kulisami teatru" i „Amor w kolei podziemnej".
ŚWIATOWID: **„Szanghaj Express".**
TĘCZA: **„Pieśń o atamanie".**
TOMBOLA: **„Pocałunek wiosny" i „Harmonja serc".**
UCIECHA: **„Kapitan Whalan".**
„URANJA". „Śladem przestępcy".
WISŁA: **„Madame Szatan".**
ZNICZ: „Mocny człowiek" i rewja.

Dziś w Radio

12.10 Płyty. 13.35 Płyty. 14.45 Płyty 15.25 Odczyt maturalny z działu „Historja" 15.45 Komunikat rybaków" 15.50 Program dla dzieci starszych. 16.20 Odczyt maturalny p. tyt.: „Ruchy wolnościowe i narodowościowe w I-ej połowie XIX w." — wygł. prof. J. Iwaszkiewicz. 16.40 Płyty — 16.55 Odczyt w jęz. gruzińskim p. t.: „Idea niepodległości w literaturze gruzińskiej „VIV w." — wygł. dr. Gieorgi Nakaszydze. 17.10 „Ekonomiczne podstawy konfliktu chińsko - japońskiego". 17.35 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filhar. Warszawskiej. 19.15 „Książka rolnicza". 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gramofonowe. 19.45 Dziennik Radiowy. 20.15 Operetka Henryka Herblay'a „Jaskółki". 22.15 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.40 Muzyka taneczna.

Dwa zgromadzenia w Ostrowcu

Jak przyjmowano mówców na wiecu B. B., a jak na zgromadzeniu P. P. S.

(kor. własna)

W dn. 9 b. m. odbył się w **Ostrowcu** wiec sprawozdawczy posłów z B. B. **Długosza** i **Sowińskiego** w sali kina „Marzeń".

Po zagajeniu, zabrał głos poseł **Sowiński,** który na wstępie zaznaczył, że jeżeli chodzi o kryzys, to ten na tutejszym terenie mniej daje się odczuwać. Wywołało to odrazu burzę protestów. Jednocześnie z sali rozległy się okrzyki i pytania w sprawie Brześcia i t. p.

Na sali zaczęło być gorąco, nastrój więcej niż nieprzychylny dla mówców...

Wówczas to objął przewodnictwo prezes Rady miejskiej inż. Zakł. Ostrowieckich, **Radwan,** 100% sanator. Panu temu zdawało się, iż uciszy niezadowolonych, **tembardziej iż na sali większość była robotników z Zakładów Ostrowieckich.** Srodze się jednak zawiódł, bo burza jeszcze się wzmogła, a do zenitu doszła, kiedy na scenę wkroczył p. **Grudziński,** buchalter miejski i pod adresem zebranych zaczął wymyślać najordynarniejszemi słowami.

Efekt był taki, że Komisarz Pol. Państwowej zmuszony był wiec rozwiązać.

Po 10-minutowej przerwie i po częściowem opróżnieniu się sali, poseł **Sowiński** wygłosił t. zw. referat gospodarczy" po którym udzielono głosu tow **Soczewicy, którego zebrani przywitali długotrwałemi oklaskami.**

Tow. **Soczewica** wykazał błędy polityki gospodarczej dzisiejszego „reżimu" i podczas swego przemówienia często był oklaskiwany przez zebranych.

Następnie pos. **Długosz** miał wygłosić referat polityczny, ale ograniczył się tylko do hymnu na cześć Piłsudskiego. Zainterpelowany w sprawie „Brześcia" oświadczył, iż „lepiej było uwięzić kilku posłów z opozycji, niż wyprowadzić kulomioty na ulicę i strzelać do narodu (!!!), oraz że z czystem sumieniem głosował za Brześciem" (wierzymy). Na zakończenie dodał buńczucznie, że... większość społeczeństwa jest za B. B."!

Ejże, panie pośle, a jak to jest **naprawdę?!** Zaznaczyć należy, że w dniu 13 marca b. r. w tej samej sali, odbył się wiec tow. posła **Czapińskiego. Cóż za różnica! Z jakim spokojem i uwagą słuchano referatu tow. Czapińskiego. Z jakim uznaniem odnoszono się do P. P. S. i do mówcy socjalistycznego.**

Legjoniści przemyscy przeciw B. B.

„Głos Przemyski" donosi:

Mamy do zanotowania jaskrawy szczegół świadczący o paradoksalnej sytuacji, jaka wyłoniła się na gruncie „sanacji" przemyskiej. Oto legjoniści, ostoja obozu rządzącego, najwierniejsza awangarda Piłsudskiego **wystąpili przeciw B. B.!** Kto był na ostatniem walnem zgromadzeniu Związku Legjonistów w **Przemyślu,** ten był świadkiem tej naprawdę historycznej tragikomedji.

Zgromadzenie miało przebieg bardzo burzliwy i od pierwszej do ostatniej chwili zawierało ostrą krytykę pod adresem miejscowych bebeków. Zwalczano każde posunięcie matadorów „sanacyjnych", a nawet — wyrażano im wprost nieufność.

Cały szereg mówców zilustrował fatalne położenie materjalne byłych legjonistów, którzy znaleźli się obecnie przeważnie bez jakichkolwiek środków do życia i nie otrzymują żadnej pomocy ani opieki ze strony miejscowej B. B.

Szczególnie atakowano Kasę Chorych w Przemyślu i jej sekretarza **Lumbego,** który, jak z przemówień wynikało, dostał się tam z protekcji płk. Biernackiego. Przeciw p. Lumbemu podniesiono zarzut, że wstąpił do „sanacji" tylko dla tłustej posady w Kasie Chorych, którą dzięki apatji miejscowego zarządu B. B. zdołał pozyskać, mimo wysokiej emerytury; że tenże p. L. jest „pseudosanatorem" i t. p.

Jakkolwiek stanowiska legjonistów nie podzielamy ze względów zasadniczych, wychodząc z założenia, że nie przynależność partyjna i przekonania polityczne, ale kwalifikacje decydować powinny o nadaniu posady — to jednak zarzut pobierania dwóch pensyj i to stosunkowo wysokich w dobie szalejącego bezrobocia i nędzy uważać musimy za słuszne.

Przewodniczącym Związku wybrany został notarjusz dr. **Typrowicz** (b. wicewojewoda poznański), którego kandydaturę uważają powszechnie za **narzuconą.**

Osobliwe nastroje, ujawnione na walnem zgromadzeniu legjonistów, **którego dominującą nutą była druzgocąca krytyka B. B. i ogólne rozgoryczenie, są aż nadto wyraźnym objawem wewnętrznego rozprężenia".**

Wiadomości z Małopolski Wschodniej

(Kor. własna)

ZGON WYBITNEGO POLITYKA UKRAIŃSKIEGO.

Po ciężkiej chorobie w 91 roku życia, zmarł w sobotę we **Lwowie Juljan Romańczuk,** długoletni poseł do parlamentu austrjackiego i sejmu galicyjskiego. Zmarły był wybitnym działaczem na niwie politycznej i kulturalnej, piastował godność prezesa klubu ukraińskiego w parlamencie wiedeńskim, był prezesem „Proświty" i wielu innych towarzystw ukraińskich.

STUDENT UKRAIŃSKI OFIARĄ ZAMACHU MORDERCZEGO.

W nocy 23 b. m. zamordowany został obok **Złoczowa** student VI kl. gimnazjum ukraińskiego **Poznachowski.** Sprawca czynu dał do Poznachowskiego 3 strzały w głowę kładąc go trupem na miejscu. Przyczyna morderstwa nieznana.

MASOWE ARESZTOWANIA DZIAŁACZY UKRAIŃSKICH W ZAGŁĘBIU NAFTOWEM.

Dnia 23 b. m. dokonano w Drohobyczu szeregu rewizji w mieszkaniach działaczy ukraińskich. W wyniku tych rewizji aresztowano profesora Instytutu Muzycznego im. Łysenki **Stanisława Ogrodnika** i nauczycielkę S. S. Bazyljanek **Anastazję Hermikównę.**

W **Pustanowicach** i **Truskawcu** dokonano również rewizji i aresztowań wśród Ukraińców. Aresztowanych przywieziono do **Lwowa.**

Straszne samobójstwo zredukowanej urzędniczki w Częstochowie

W sobotę, o godz. 8-ej rano miasto zostało zaalarmowane smutną sensacją. **Oto w gmachu urzędu pocztowego przecięła sobie scyzorykiem żyłę u lewej ręki 24-letnia Zanobia Gorzelikówna. Młoda dziewczyna do niedawna pracowała w oddziale telefonicznym urzędu pocztowego, wkońcu została jednak zredukowana.**

Jako zredukowana, za wiedzą naczelnika urzędu, zastępowała w pracy koleżankę w biurze telefonicznem i spodziewała się wrócić na etat służbowy, tymczasem przepracowana i rozgoryczona na swem nienormalnem położeniem w biurze widząc, że mimo swoich wysiłków, nie odzyska utraconej posady, w przystępie rozpaczy, chwyciła leżący na stoliku scyzoryk, wybiegła do ubikacji toaletowej i tam przecięła sobie żyły.

Jęki rannej zaalarmowały przechodzących urzędników. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala.

Zakaz wywozu śmieci w godzinach niedozwolonych

Wobec tego, że coraz częściej zachodzą wypadki wywożenia śmieci w godzinach niedozwolonych t. j. przed godz. 12 w nocy, co specjalnie razi na ulicach śródmieścia, gdzie jeszcze w tym czasie panuje ożywiony ruch, w związku z powrotem z lokali rozrywkowych, p. komisarz rządu wydał policji kategoryczne polecenie dopilnowania, aby fakty takie nie miały więcej miejsca, polecając pociągać do odpowiedzialności karnej zarówno wywożących śmieci, jak i dozorców domowych, którzy zeoie, jak i dozorców domowych, którzy zezwalają na wywóz śmieci z domów w tym czasie, stając się współwinnymi omawianego wykroczenia.

O konflikcie na Dalekim Wschodzie

W środę, dn. 27 kwietnia b. r. o godz. 5 popoł. do kamienicy X. X. Mazowieckich (Rynek Starego Miasta 31) p. dr. Eugenjusz Banasiński wygłosi odczyt p. t.: **„Siły i elementy w konflikcie mandżurskim".**

Strajk kaflarzy w Stanisławowie w obronie przed wyzyskiem

Ostrzegamy wszystkich **kolegów-kaflarzy** przed przyjazdem do firm stanisławowskich. Akcja cennikowa rozpoczęła się, a firmy stanisławowskie zawiązały „Związek pracodawców kaflarzy", który przedłożył firmom swój cennik i wszystkie firmy cennik ten solidarnie podtrzymują. **Jest on dla robotników nie do przyjęcia.**

Pracodawcy **żądają obniżki o 30 do 42 procent od poprzedniego cennika i usunięcia niektórych punktów umowy.** Dalej — nie chcą uznać biura pośrednictwa pracy i organizacji zawodowej, a chcą przyjmowania ludzi „z wolnej ręki". wypowiedzenie ma być 2-dniowe, a nie wedle ustawy i t. d.

Pracodawcy chcą gwarancji: ściągnięcia od pracowników 10 procent z każdej sztuki na czas sezonu, aż do dokładnego wypróbowania przez właściciela pieców lub kuchen w ciągu roku, a przecież, dla wykorzystania pracownika firma zawsze znajdzie (nawet po dwóch lub trzech latach!) „błąd", ażeby nie zapłacić tych 10 procent.

Robotnicy nie mogą się zgodzić na takie warunki. **Związek kaflarzy w Stanisławowie ogłosił z dniem 20-go kwietnia strajk. Upraszamy wszystkich towarzyszów do omijania Stanisławowa i nieprzyjmowania tam pracy pod żadnemi „obiecankami".**

Na jeziora augustowskie
Wycieczką Zarządu Głównego T. U. R.

Obok wycieczki TUR. do **Puszczy Białowieskiej,** planowanej na Zielone Święta, Zarząd Główny TUR, planuje w **maju r. b.** większą wycieczkę na słynne **Jeziora Augustowskie.** Wycieczka ta jest po raz pierwszy przez TUR organizowana. Prowadzi tow. poseł **Dubois.**

Wyjazd w dniu 25 maja wieczór z Warszawy. Przyjazd do **Grodna 26** (Boże Ciało). Śniadanie w lokalu robotniczym. Wycieczka statkiem po Niemnie do Gór Kredowych, ew. kąpiel w rzece. Wspólny obiad w lesie. Zwiedzenie kolonji letniej. Wieczór w Grodnie.

27 maja — wyjazd do **Augustowa.** Rozkwaterowanie w budynku w lesie nad jeziorem. Wycieczka jachtem na jeziora Augustowskie. Powrót do Augustowa, zwiedzenie największych w Polsce tartaków.

28 maja — wyjazd z Augustowa na **Wigry.** Zwiedzanie Wiger, zamku i t. d.

29 maja — powrót do **Grodna,** zwiedzanie miasta. Zebranie towarzyskie z gościnnymi tow. tow. grodzieńskimi. Tegoż dnia wieczór (niedziela) odjazd do Warszawy.

Dokładne koszta wycieczki zostaną niebawem ogłoszone. Pożądane wcześniejsze zgłaszanie się uczestników, gdyż tow. tow. grodzieńscy czynią już przygotowania. Przybliżony koszt około 40 zł. bez pożywienia.

Informacje w biurze **Zarządu Głównego TUR. Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03.**

Tramwaje przed dworcem Gdańskim

Zbliża się okres masowych wyjazdów na letniska podmiejskie. Największy ruch w tej mierze panuje przed dworcem Gdańskim. Tymczasem tramwaje Nr. 15 i 17 oraz 14 przybywają w godzinach największego ruchu w dni niedzielne z Żoliborza przepełnione do ostatniego miejsca.

Ponieważ wielu pasażerów z tego powodu zmuszonych jest udawać się do miasta pieszo, byłoby wskazane aby dyrekcja tramwajów albo przedłużyła do dworca Gdańskiego linje dochodzące obecnie do pl. Muranowskiego, albo też na kilka wieczorowych godzin w dni niedzielne i świąteczne powiększyła liczbę wagonów, obsługujących dworzec Gdański.

Emigracja do Kanady

Emigracyjny paszport do Kanady i wizę kanadyjską otrzymać mogą tylko żony, jadące do mężów oraz dzieci (do lat 18) do rodziców. Wymienione osoby muszą posiadać specjalne wezwanie czyli permit z Kanady. Permit ważny jest w ciągu 5 miesięcy od daty wystawienia. Po przekroczeniu tego terminu posiadacze muszą starać się o prolongatę starego względnie o nowy permit. Ze względu na to, że sprawa przedłużenia ważności permitu trwa kilka tygodni, a często nawet kilka miesięcy, pożądanem jest, aby osoby, posiadające nowy permit, niezwłocznie przystąpiły do załatwienia formalności wyjazdowych.

Niezależnie od tego do Kanady mogą powrócić reemigranci, posiadający poza ważnym paszportem zagranicznym „landing card" t. j. dowód, stwierdzający datę pierwszego przybycia do Kanady.

Reemigranci, który przybyli do kraju na czasowy pobyt i mają zamiar wyjechać do Kanady, winni przyspieszyć swój powrót gdyż po upływie 1 roku od daty opuszczenia granic Kanady nie będą mogli tam wyjechać.

Bliższych informacyj i pomocy przy wyjeździe do Kanady udziela zupełnie bezpłatnie Centrala Syndykatu Emigracyjnego, Warszawa (Marszałkowska 124) oraz Oddziały i Agentury na prowincji.

Niedopuszczalne praktyki w rafinerji nafty w Skawinie

Dowiadujemy się, że dyrekcja rafinerji nafty w **Skawinie,** przy przyjmowaniu robotników do pracy, przedkłada im do podpisania deklarację, **w których robotnicy zrzekają się wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i praw do urlopów, oraz deputatów węglowych i naftowych (!!).**

Na powyższe praktyki zwracamy uwagę p. inspektora pracy, aby położył kres tego rodzaju wymuszaniom podpisów na zrzeczeniach się świadczeń, **wynikających z ustaw i stosowanych w całym przemyśle naftowym.**

Ceny na dzisiaj

Dziś, obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 48 gr., razowy i sitkowy — 35 gr., za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 9 gr. za sztukę, mleko na miarę — 30 gr. za litr, słonina — 2 zł., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 60 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 35 gr., cielęcina — 1 zł. 30 gr., masło de serowe II gat. — 3 zł. 45 gr., osełkowe — 2 zł. 90 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Wczorajsze wypadki

Z BRAKU OPIEKI.

4-letni Ryszard Krawczyk, pozostawiony chwilowo bez dozoru napił się amoniaku.

— 2-letni Krzysztof Winiarek, również wskutek braku opieki, napił się ługu. Ofiarom braku opieki, pomocy udzielono w ambulatorjum Pogotowia, poczem Winiarka Pogotowie przewiozło do szpitala dziecięcego.

Znowu samobójstwo chorej

Nocy ubiegłej, około godz. 2 lokatorzy 6-piętrowej kamienicy, przy ul. Nowogrodzkiej 4 zaalarmowani byli odgłosem upadku lokatorki tegoż domu. 49-letnia Anna Czyżewska, żona emeryta magistratu m. Warszawy, a jednocześnie urzędnika państwowego Banku Rolnego, już od pewnego czasu cierpiała na rozstrój nerwowy. W nocy, gdy mąż spał, Czyżewska wstała, ubrała się, wyszła z mieszkania na 3 piętrze w lewej oficynie i udała się na klatkę schodową w prawej oficynie gdzie otworzyła okno na 4 piętrze przez które wyskoczyła na podwórze. Po drodze strzaskała kinkiet nad wejściam do sieni.

C. wskutek pęknięcia czaszki, zmarła jeszcze przed przybyciem lekarza Pogotowia. Denatka pozostawiła kartkę treści następującej: „Odbieram sobie życie z powodu choroby".

Na skutek zezwolenia prokuratora, zwłoki rodzina zabrała do mieszkania.

Tragedja bezrobotnego

W parku Łazienkowskim targnął się na życie 19-letni Wacław Niwiński, bez zajęcia i bezdomny. Lekarz Pogotowia stwierdził otrucie sublimatem i przewiózł desperata do szpitala Dz. Jezus.

Pożary

Przy ul. 11 listopada 15, na terenie koszar 36 p. p. wynikł pożar w budynku parterowym murowanym, mieszczącym pralnię i łaźnię. W chwili przybycia pogotowia oddziału straży ogniowej paliły się już belka i dach. Przyczyna pożaru — szczeliny w przewodzie dymowym. Po półtoragodzinnej akcji pożar ugaszono.

—przy ul. Dworskiej 46, na terenie zakładów garbarskich A. Horna zapalił się lakier w kotle. Pogotowie IV oddziału pożar w zarodku ugasiło.

— Na stokach fortu Traugutta z niewiadomej przyczyny zapaliła się trawa Prawdopodobnie została podpalona. Pogotowie I oddziału straży pożar w zarodku ugasiło.

Rury pekają

W ciągu ubiegłej doby pękły rury wodociągowe t. zw. magistralne, lub połączeniowe z domem w następujących punktach miasta: Marszałkowska 1, Potocka 30. Ursynowska róg Puławskiej i Śliska 58. We wszystkich wypadkach na miejsce przybyły pogotowia inspekcji sieci wodociągów i kanalizacji, którego robotnicy musieli przeprowadzić roboty ziemne, celem odnalezienia miejsca pęknięcia starej rury i założenia nowej.

Przez cały okres robót dopływ wody do domów był wstrzymany.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Sport robotniczy w kraju i zagranicą

WARSZAWA — ŁÓDŹ o puhar tow. Ziemieckiego

Dnia 1 maja z okazji Święta Robotniczego, odbędzie się w Łodzi międzymiastowy mecz piłkarski pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Warszawy i Łodzi.

Walka toczyć się będzie o piękny puhar ufundowany przez prezydenta miasta tow. *Ziemięckiego*.

Skład reprezentacji warszawskiej nie jest jeszcze wyznaczony. W każdym razie opierać się on będzie na piłkarzach *Marymontu, Gwiazdy* i *Skry*. Barw Łodzi bronić będą gracze *Widzewa* i *Turu* łódzkiego.

Spotkanie wywołało w Łodzi bardzo wielkie zainteresowanie.

DZIESIĘCIOLECIE „JUTRZNI" WARSZAWSKIEJ

Znaczne zainteresowanie wywołał w Warszawie zapowiedziany na dzień 28 b. m. w Cyrku Warszawskim 6-ty doroczny popis gimnastyczny Warszawskiej *„Jutrzni"*. Popis ten będzie specjalnie ciekawy z okazji *10-lecia istnienia stowarzyszenia*. Po raz pierwszy wystąpią w nim grupy dziecięce. Grupa wzorowa męska wprowadziła w tym roku nowość — przyrządową gimnastykę niemiecką. Ciekawe będą również ćwiczenia masowe męskich i kobiecych grup w wykonaniu przeszło 150 ćwiczących.

ZJAZD NIEMIECKIEGO ROBOTNICZEGO ZWIĄZ. STRZELCÓW

Zjazd robotniczego niemieckiego Związku wskazuje na dalszy rozwój tej Organizacji. Z członków Związku 25% stanowi młodzież a 17,5% kobiety. W stosunku do sytuacji politycznej przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani w Frankfurcie n/M. na zjeździe Robotniczego Związku Strzelców w Niemczech stwierdzają, *że walka „Żelaznego Frontu" przeciw faszyzmowi* jest również walką strzelców robotniczych, którzy się z tą akcją w zupełności solidaryzują. Związek Strzelców oddaje się do dyspozycji partji dla wspólnego złamania faszyzmu".

DUŃSKI ROBOTNICZY ZWIĄZEK SPORTOWY

„Dansk Arbeider - Idrets - Forbund" w skrócie *DAI* — jest ogólnym duńskim robotn. Związkiem sportowym (jak polski Z. R. S. S.). Związek oczywiście posiada samodzielne sekcje, chociaż niektóre słabo rozwinięte dziedziny sportu podlegają bezpośrednio głównemu zarządowi. Do DAI należą także „czerwoni sokoli" (DUI).

DAI liczy *11 tys. członków*. Najliczniejszy jest związek piłkarski z *5400 czł.*

Zarząd DAI składa się z 15 członków. Pomiędzy innymi znajdują się po jednym przedstawicielu: partji, związków zawodowych i młodzieży. Ze związkiem młodzieży, liczącym *14.000 członków* istnieje stały kontakt. Sekretarzem zarządu DAI jest tow. E. *Drosthede* z „Czerwonych Sokołów" (odp. polskiego czerwonego harcerstwa), który jest równocześnie kierownikiem młodzieży robotniczej.

Mecze bokserskie w stolicy

W sobotę odbyły się w stolicy dwa mecze bokserskie, a mianowicie: Centralne Warsztaty Samochodowe (rezerwa) — Policyjny KS. oraz Gwiazda — Union z Łodzi.

W pierwszym meczu rezerwa CWS. uzyskała remis z PKS 6:6.

W meczu drugim Gwiazda warszawska zwyciężyła łódzki Union w stosunku 8:6. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: waga musza: Rotholz (Gw) bije na punkty Fitznera II. W koguciej — Bitzner I (Union) uzyskał zwycięstwo nad Lewkowiczem. W piórkowej — Frank (U) remisował z Lewicem. W lekkiej: Mann (U) przegrał na punkty do Rosenberga. W lekkiej: Grzywacz (Gw) zwyciężył przez walkover Heine z powodu nadwagi. W spotkaniu towarzyskiem na punkty zwyciężył Grzywacz. W półśredniej: Baranowski (U) remisował z Jeleniem, a w średniej: Zaydel (U) pokonał Grosberga.

W dwuch walkach rozegranych poza konkursem Birenbaum (Mak) w wadze koguciej pokonał Kratkę z Gwiazdy, a w wadze lekkiej makkabista Cykier zremisował z Frycbergiem.

SUKCES BOKSERÓW WARSZAWY NAD ŁÓDZKIM UNIONEM.

W niedzielę łódzki Union rozegrał drugie z kolei w Warszawie spotkanie bokserskie, tym razem z zawodnikami Polonji, Skody i Jordanu.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

w wadze muszej — Pasturczak (Pol.) pokonał na punkty Bitznera II (U.).

w wadze koguciej—Kazimierski (Pol.) zwyciężył na punkty Bitznera I (U);

w wadze piórkowej — Anders (Jordan) pokonał na punkty Franka (U);

w wadze lekkiej — Pernak (Pol.) uzyskał punkty w walce z Rozenbaumem (J) walka poza konkursem;

w wadze lekkiej — Bąkowski (Skoda) na punkty zwyciężył Manna (U);

w wadze półśredniej — Wysocki (J) uzyskał zwycięstwo na punkty nad Baranowskim (U);

w wadze średniej — Zaydel (U) uzyskał dla łodzian jedyne zwycięstwo walkoverem, wskutek choroby Antczaka (Skoda).

SZUASÓWNA MISTRZYNIĄ POLSKI W BIEGU NA PRZEŁAJ

W niedzielę pod Królewską Hutą rozegrany został bieg naprzełaj pań o mistrzostwo Polski na dystansie 1450 mtr.

Trasa była trudna z powodu falistego terenu i licznych przeszkód w postaci barjer, kałuży i murów. Startowało 8, a bieg ukończyło 7 zawodniczek.

Pierwsze miejsce zajęła Szuasówna (Pogoń Katowice) w czasie 4:55,6 sek. przed — 2) Błażewska (ŁKS) 4:58,2 s., 3) Nowacka (AZS Warszawa).

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Pogoń Katowice z 9 pkt., 2) ŁKS Łódź 8 pkt., 3) AZS Warszawa 3 pkt.

SENSACJE ZA WODÓW BOKSERSKICH IKP

W Łodzi odbyły się zawody bokserskie IKP przy udziale 3 pięściarzy poznańskich. Zawody przyniosły szereg ciekawych wyników.

W wadze koguciej mistrz Polski Polus uległ nieznacznie na punkty Spodenkiewiczowi.

W wadze lekkiej Banasiak przegrał niezasłużenie z mistrzem Polski Sipińskim.

W wadze półśredniej Arski zremisował z Garncarkiem po nieciekawej walce.

O mistrzostwo Warszawy w grach sportowych

W sobotę i niedzielę rozpoczęły się w stolicy rozgrywki w grach sportowych o mistrzostwo okręgu klasy A i B.

W **klasie A** uzyskano wyniki następujące:

W koszykówce pań kl. A: Polonja — Sława 21:0. Legja — Makabi 7:6. AZS. — Warszawianka 31:2.

W **kl. B.**: Skra — Polonja II 32:2. Gwiazda — ŻASS. 30:0, walkover.

W szczypiorniaku kl. A: YMCA. — Legja 9:6.

W koszykówce panów kl. A: Polonja — Strzelec 41:14. Przyszłość — YMCA. 26:22 (sensacyjna porażka YMCA.). AZS. — Warszawianka 30:0, walkover. Legja — Gwiazda 43:8.

W koszykówce panów kl. B: Ognisko — ŻASS. 33:4. Legja II — AZS. II 29:27. YMCA II — Przyszłość II 28:4.

W siatkówce panów kl. A: AZS. — PWŁ. 29:21. Przyszłość niespodziewanie pokonała Polonję 29:27. AZS. — Legja 29:18. Polonja — PWŁ. 30:16. Przyszłość — YMCA. 30:0, walkover. Legja — YMCA. 30:0, walkover.

W siatkówce pań kl. A: przyszłość — Sława 30:15. AZS. — Przyszłość 30:9. Makabi — Sława 30:18. AZS. — Polonja 30:11. Makabi—Warszawianka 30:0, walkover. Polonja—Warszawianka 30:0, walkover.

W hazenie klasy A: AZS. — Sława 17:0. Polonja — Legja 3:1. Grażyna — Warszawianka 5:3.

W hazenie kl. B: Polonja II — Makabi 1:0. Strzelec—Świt 2:2. Skra — Warszawianka II 30:0, walkover.

BOKSERZY LEGJI REMISUJĄ Z ZESPOŁEM YMCA.

Rozegrany w niedzielę w sali Ośrodka WF mecz bokserski pomiędzy zespołami Legji I YMCA przyniósł wynik remisowy 8:8.

Na boiskach piłkarskich

MISTRZOSTWA KLASY A OKR. WARSZAWSKIEGO

W zawodach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) AZS.	4	6	9:6
2) Legja Ib	4	5	5:4
3) Polonia Ib	2	4	6:2
4) Gwiazda	3	4	4:2
5) Świt	4	4	5:7
6) Marymont	3	2	6:5
7) Skoda	2	2	1:2
8) Skra	2	1	3:4
9) Znicz	2	1	2:3
10) Warszawianka Ib	3	1	3:8
11) Makabi	1	0	0:1

DWA ZWYCIĘSTWA WARSZAWIANKI W WILNE.

Ligowa drużyna Warszawianki rozegrała w Wilnie w sobotę i niedzielę dwa mecze piłkarskie z miejscowemi drużynami, odnosząc w obu zwycięstwa.

W sobotę pokonała Warszawianka 1 p. p. Legjonów w stosunku 5:3.

W niedzielę zwyciężyła Warszawianka Makabi 6:2.

NIESPODZIEWANA KLĘSKA POGONI LWOWSKIEJ.

We Lwowie odbył się mecz towarzyski pomiędzy ligową Pogonią a Hasmoneą, zakończony niespodziewaną klęską Pogoni 2:0 (1:0).

O MISTRZOSTWO KLASY A POZNANIA.

W zawodach o mistrzostwo klasy A okręgu poznańskiego Olimpja zremisowała ze Spartą 1:1, Legja pokonała Wartę Ib 1:0, wreszcie Liga rozgromiła RKS. 7:0.

W meczu towarzyskim Warta pokonała własnych Old Boyów w stosunku 8:2 (6:0).

MECZE NA POMORZU.

W zawodach o mistrzostwo klasy A Pomorza, prowadząca w tabeli Polonia bydgoska pokonała miejscowy Sokół 2:1 (2 : 1).

W KRAKOWIE.

W Krakowie w meczu o mistrzostwo klasy A Wawel uzyskał wynik remisowy 1:1 ze Zwierzynieckim.

O MISTRZOSTWO LWOWSKIEJ KLASY A.

Zawody o mistrzostwo klasy A okręgu lwowskiego przyniosły następujące wyniki: Świteź — Lechja 1:0, Old Boye — Ukraina 3:3, Sokół II — Czarni 1:0.

W Stryju Rewera pokonała Pogoń stryjską w stosunku 1:0.

W Rzeszowie Polonia uzyskała z Resovią wynik 2:2.

MISTRZOSTWA ŁÓDZKIEJ KLASY A.

Dalsze rozgrywki o mistrzostwo klasy A w Łodzi przyniosły wyniki: Turyści—Wima 4:4, Orkan — S. K. S. 2:2, Ł.T.S.G. — W.K.S. 5:1, Hakoah — Ł.K.S. 2:2.

O MISTRZOSTWO LIGI ŚLĄSKIEJ.

W niedzielę rozegrano na Śląsku pięć spotkań o mistrzostwo ligi śląskiej z następującemi wynikami:

w Król. Hucie AKS niespodziewanie pokonał Naprzód Lipiny 2:1 (2:0).

W Katowicach: IFC — Kolejowe p. w. 5:4. 06 Katowice — Orzeł Wełnowiec 4:1. Słowian — BBSV Bielsko 2:1.

W Świętochłowicach drużyna Śląska odniosła sensacyjne zwycięstwo nad KS Chorzowem w stosunku 9:2.

Po trzech niedzielach rozgrywek w tabeli punktacyjnej ligi śląskiej prowadzą IFC i 06 Katowice po 6 pkt.

JAN WAŚNIEWSKI 13)

Na podszybiu

Powieść górnicza

— Tak — dochodził go głos Kossobudzkiego — i tamę trzeba stawiać gdzieindziej, bo możemy wszystko zepsuć...

— Nie, nie! — krzyknął — tamę stawiać tam, gdzie kazałem, a potem zobaczymy.

Widocznie Kossobudzki się upierał, bo zawiadowca zaczął wrzeszczeć ze złością:

— Tam, gdzie kazałem!

— Ależ popsujemy ciąg i zagazujemy niższe poziomy!

Siennicki schwycił się desperacko za głowę, aż mu się słuchawka telefonu obiła o czerep.

— Co to jest? Jakie wieści? — dopytywali się Francuzi.

Siennicki opowiedział, co usłyszał od sztygara.

Sytuacja była nad wyraz ciężka. Gdyby przypuszczenie Kossobudzkiego było prawdziwe, tama, jaką nakazano stawiać, nietylkoby nie pomagała, ale przeciwnie szkodziła, bo istotnie gazy tembardziej pchałyby się w niższe poziomy, ogarniając całą kopalnię.

W każdym razie jedno jest pewne: ludzie z niższych poziomów powinni wyjeżdżać — poddał Verrier.

— Tak, dać znać o tem na dół. Tylko spokojnie, nie szerzyć paniki! — rozkazał Chadeau.

Szyb „Wiktor II", którym do tej pory nie przestawano fedrować, już po kilkunastu minutach zaczął wydawać ludzi.

Chadeau zarządził przesłuchiwanie górników z trzeciego poziomu. Wszyscy prawie jednogłośnie twierdzili, że ogień wybuchł przy pochylni. Gdy dyrektor, który słabo mówił po polsku i wyręczał się w trudniejszych wypadkach Siennickim, podał to w wątpliwość, robotnicy upierali się przy swojem. Zawołano wreszcie Walotka. Ten gotów był zaprzysiąc, że ogień u nich był. Chadeau jednak wciąż się wahał. Mógł kazać stawiać drugą tamę, lecz nie było aparatów. Kopalnia, zupełnie bezpieczna pod względem gazów, miała ich tylko dwanaście.

Gdy tak się wagował na tę i tamtą stronę, wyjechał z dołu Stawiński, który o własnych siłach nie mógł już wyjść z klatki. Chadeau rzucił się, aby wypytać go o sytuację, ale wysoki, ponury górnik ledwie mówił. Nie zdołał wypowiedzieć nawet pięciu słów, gdy naraz zatoczył się i upadł na ziemię prawie siny. Podbiegł dokór ze specjalnym przyrządem i zastosował sztuczne oddychanie.

Chadeau kazał zmienić butle z tlenem w aparacie Stawińskiego, bo postanowił zjechać na dół. Wtem ludzie, którzy wyjechali z niższych poziomów, zaczęli krzyczeć:

— Dym, dym na pochylni!

— Gdzie? — wołał Siennicki.

— Na niższych poziomach...

Zawiadowca rzucił na nich niemal błędne spojrzenie.

— Prędzej te butle, sacré bleu! — klął Chadeau.

Nie zdążył jeszcze dobrze dopasować aparatu, gdy od nadszybia zbliżył się przygarbiony, osłabły Kossobudzki. Zobaczywszy go, Chadeau zdjął szybko maskę z twarzy i rzucił:

— I co tam?

Czarna, wychudła ręka sztygara czyni beznadziejny gest.

— Tak, jak przewidziałem! Dym już w niższych poziomach! — sztygar rozgląda się wokół i siada ciężko na jakiejś kłodzie drzewa. Jest zgarbiony i tak osłabiony, że nie może mówić.

Chadeau podbiegł do windy. Zjechał na dół kierować akcją osobiście. Gorąco w podziemiach panowało straszliwe. Ludzie z pogotowia tak się już wyczerpali, że trzeba było ich zmieniać. To odwlekało pokonanie żywiołu. Ponadto właściwy ratunek kopalni został podjęty zbyt późno, więc mimo energji dyrektora do końca dniówki wydano z dołu trupy ośmiu górników, a pożar zduszono ostatecznie dopiero nazajutrz.

IV. RZECZ TANIA.

Wyczerpany zupełnie Kossobudzki wciąż siedział na swojem miejscu zgarbiony, patrząc bezmyślnie na czarne, zdeptane błoto. Oślizgły śnieg padał wielkiemi mokremi płatami i osiadał białem obramowaniem wzdłuż czarnych kolein wozów i zaklęsów od nóg ludzkich i końskich.

Sztygar był zupełnie mokry od potu, a zimno już przenikało i kąsało go po ciele. Czuł przejmujący chłód stygnącej szybko bielizny. Dźwignął się z miejsca, ale nagle zakręciło mu się w głowie, oparł się więc ręką o kłodę i spadł na nią powtórnie. Mocującego się tak z własnem wyczerpaniem, dostrzegł go z nadszybia Verrier. Zbiegł szybko po zelaźnych schodkach i znalazł się przy sztygarze.

— Ah, pan Kossobudzky zmęczony, bardzo zmęczony... Proszę do mój powóz, pan Kossobudzky, bardzo proszę!

(D. c. n.).

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.